

GIGANTYCZNY PLAN SKIEROWANIA WSTECZ BIEGU RZEK IRTYSZA, OB I JENISEJA str. 2

PRZEKONYWANIE LUDZI — AGITACJA POLITYCZNA PODSTAWOWA METODA KIEROWNICTWA PARTYJNEGO str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 260 (1538)

GDAŃSK, ŚRODA 3 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Masy pracujące Wybrzeża odpowiadają na apel Żerania

Załoga portu gdyńskiego podjęła na cześć Wielkiej Rewolucji zobowiązania wartości ponad 252 tys. złotych

Tłumnie przybyli do świetlicy — robotnicy portowi, trymerzy, załogi budowlane, wnoszące nowe nabrzeża i magazyny, elektrycy, montujący sieć instalacji, pracownicy umysłowi, kobiety i młodzież. Wprost z nabrzeża, z dźwigów i biur, często jeszcze w kombinie robotnicy.

— Masówka dzisiejsza, poświęcona 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, do której uczczenia wezwala masy pracujące naszego kraju załoga nowopowstałej Fabryki Samochodów na Żeraniu, ścigała tu — jak widzicie — całą załogę portową — mówi nam przedujący robotnik portu gdyńskiego Władysław Matkowski. — Fabryka ta, budowana w oparciu o dokumentację i maszyny radzieckie, jest dla nas symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej. I dlatego tym silniej mobilizuje nas apel załogi Żerania do wzmocnienia tempa pracy w walce o pokój i Plan 6-letni...

Za stół przydziałny, nad którym widnieje hasło — „Przedterminowo wykonamy zobowiązania ku czci 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji“ — wchodzi przewodniczący rady zakładowej tow. Marcin. Zaprasza do prezydium wybitnych przedstawicieli pracy w porcie, przedstawicieli partii i kierowników portu. Referat wygłasza II sekretarz Komitetu Zakładowego tow. Nowicki.

— Rocznicę Wielkiej Rewolucji — mówi on m. in. — obchodzimy w chwili, gdy imperializm amerykański szerzy pożogę i niszczenie na terytorium bohaterskiej Korei, gdy knuje zbrodniczą napaść na miłujące pokój narody, gdy wskrzesza hitlerowski Wehrmacht. Naród nasz stoi w potężnym obozie pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin i wobec zbrodniczych knańców amerykańskich imperialistów wzmaga wysiłki produkcyjne w realizacji zadań Planu 6-letniego, naszego wielkiego planu pokojowej rozbudowy ojczyzny, wzmocnienia jej siły obronnej.

„Niech żyje wielki przyjaciel naszego polskiego, obrońca pokoju,

Józef Stalin!“ — woła tow. Nowicki. Okrzyk ten podchwytuje załoga portowa, powtarza go raz po raz, zrywając się długo niemilknące oklaski. „Niech żyje tow. Bierut!“ — i znowu burza okrzyków, którymi robotnicy gdyńscy manifestują swoją miłość ojczyzny, swoją wolę utrwalenia po koju.

Na mównicę wchodzi jeden po drugim przedujący robotnicy. Po sympatię się zobowiązania. W imieniu załogi odcinka I zameldował brygadziści Trzebiatowski: „W przededniu 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązujemy się wzmocnić tempo przeładunków, by zaoszczędzić 5.721 godzin w ciągu października. Wielka Rewolucja stworzyła w Związku Radzieckim podstawy wspaniałego rozwoju techniki, nową organizację pracy, która zmniejsza wysiłek robotnika. Stosując oparte na wzorach radzieckich szybkość i potokowe przeładunki, podnosimy na wyższy poziom i usprawniamy pracę naszych portów. Ale nie tylko socjalistycznych metod pracy uczymy się od naszych braci radzieckich, lecz także ofiarności i głębokiej miłości ojczyzny. — O tym niech wiedzą podległe imperialistycznym!“

Robotnik portowy Ignacy Poczta zameldował: „Załoga odcinka II zaoszczędzi 11.480 godzin. Witając Rocznicę Wielkiej Rewolucji postanawiamy każdy statek obsługiwać w czasie krótszym niż zaplanowany.“

Tow. Nowakowski w imieniu swojej brygady zobowiązał się podwyższyć średnią normę przeładunku ze 171 na 200 proc., tow. Smiglak w imieniu brygady nr 14 — ze 171 proc. na 191 proc., Józef Bożek w imieniu portowych załóg budowlanych — przysięść o 15 dni termin oddania no wych obiektów socjalnych.

W imieniu pracowników umysłowych zameldowali o podjęciu zobowiązań ob. ob. Wesółowski, Olgerbort, Wedlikowski i inni. M. in. grupa techniczna dostarczy oddziałowi elektrycznemu kalkulację, przeprowadzi kontrolę urządzeń elektrycznych, opracuje druk raportów dla dyżurnych monitorów itp. Kobiety opracują kartotekę centralnej biblioteki portowej przy klubie robotniczym.

Co chwila padały nowe meldunki, witane owacyjnie przez zebranych. Robotnicy zatrudnieni przy przeładunkach zaoszczędzą łącznie ponad 25 tys. godzin robotniczych. Załoga działu urządzeń przeładunkowych wygospodaruje ok. 20 tys. złotych, załoga działu robót technicznych około 21 tys. złotych, działu budowlanego ok. 40 tys. złotych, bazy samochodowej ok. 17 tys. złotych, Kapitanatu Portu ok. 15 tys. złotych itp. W SUMIE ROBOTNICZY PORTOWI ZOBOWIĄZALI SIĘ WYGOSPODAROWAĆ PONAD 252 TYS. ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI.

Załoga portu gdyńskiego, która w odpowiedzi na apel budowniczych Żerania jako pierwsza na Wybrzeżu przystąpiła do wspólnej rolnictwa na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, w uchwalonej rezolucji zwraca się z następującym wezwaniem do mas pracujących Wybrzeża:

„Piękny zwyczaj witań świąt robotniczych potężnymi czynami produkcyjnymi znalazł w tym roku wyraz w apelu budowniczych Żerania do ludu pracującego Polski o wzmocnienie tempa pokojowej pracy nad przebudową i rozbudową naszego kraju. Załoga portu gdyńskiego, podejmując w odpowiedzi na ten apel zobowiązania, wzywa załogę wszystkich zakładów, z którymi współpracuje nasz port, wzywa masy pracujące Wybrzeża do włączenia się w nurt wspólzawodnictwa dla uczczenia Wielkiej Rewolucji, której zawiązujemy wyzwolenie z kapitalistycznego ucisku, której zawiązujemy wolność i postępek.“

(Dokończenie na str. 2)

Gorzów produkuje „Polan“ polskie włókno syntetyczne

WARSZAWA PAP. Zakłady włókien sztucznych w Gorzowie — jeden z największych obiektów Planu 6-letniego — wyprodukowały już pierwsze partie cienkiej, mocnej przędzy. Polskie włókno syntetyczne otrzymało nazwę „Polan“.

Władze norweskie bezczeszczą pamięć radzieckich żołnierzy poległych w walce o wyzwolenie Norwegii

Protest rządu ZSRR przeciw niesłychanej prowokacji

MOSKWA PAP. Jak donosi agencja Tass, władze norweskie przeprowadzają obecnie masowe ekshumacje zwłok radzieckich żołnierzy, którzy polegli podczas wyzwolenia Norwegii spod okupacji hitlerowskiej. W związku z tym minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński wręczył norweskiemu ambasadorowi w Moskwie notę, która stwierdza m. in.:

Ambasada ZSRR w Oslo zwracała już uwagę rządu norweskiego, że jego zamiar masowego przeniesienia grobów żołnierzy radzieckich pochowanych na obszarze Norwegii do miejsc oddalonych i izolowanych nie jest podyktowany żadną praktyczną potrzebą.

Na miejsce pochowania radzieckich żołnierzy została wybrana wyspa Tietta położona na obszarze mało zaludnionym i oddalona o 800 do 1.000 km od miejsc, w których byli dotychczas pochowani żołnierze radzieccy.

Przy ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich i przy przenoszeniu grobów mają miejsce także niedopuszczalne akty, jak niszczenie pomników i płyt grobowych, które w swym czasie zostały wzniesione przy współudziale ludności norweskiej, jak niszczenie ogrodzeń i zacieranie wszelkich śladów mogił i cmentarzy jak to np. miało miejsce w Narwiku, Harstadzie, Bejsfjorde i Budzie.

Prócz tego w ostatnich dniach nadchodzą wiadomości o takim po-

Plenum KW PZPR w Gdańsku

W dniu wczorajszym odbyło się rozszerzone Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku.

Z ramienia Komitetu Centralnego w obradach udział wzięli: kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR tow. Jan Grudziński oraz kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR tow. Stanisław Łopot.

Referat o pracy partyjno-politycznej w województwie gdańskim wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Krupa.

W dyskusji nad referatem głos zabrali: sekretarz KM Gdynia tow. Jasiński, przewodniczący ORZZ tow. Sikora, I sekretarz KP Starogard tow. Olejniczak, I sekretarz Komitetu Portowego Gdynia tow. Kuga, członek Prezydium MRN w Gdańsku tow. Ewa Krogul, członek KW tow. Nóżka (ZPGG), redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża“ tow. Lemiesz, przewodniczący Prezydium MRN w Gdyni tow. Kozłowski, I sekretarz KP Sztum tow. Stawski, z-ca kierownika Wydziału Politycznego Ekspozytury POM w Gdańsku tow. Łukasik, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR tow. Węglewski, I sekretarz KP Kartuzy tow. Szuflika, sekretarz KM Gdańsk tow. Michałakowa, I sekretarz KZ Zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu tow. Bienia, dyrektor naczelny Centralnego Zarządu PMH tow. Sarnecki, kier. Wvzd. Przemysłu Ciężkiego KC PZPR tow. Łopot, kierownik Wydziału Rolnego KW tow. Perun, prokurator wojewódzki tow. Araszewski, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Szulc oraz tow. Maciejewicz (PMH).

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Krupa.

W następnych punktach porządku dziennego rozpatrzono plan pracy KW na IV kwartał r. b. oraz sprawy organizacyjne.

„Skarga“ W. Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa Delegat radziecki piętnuje brutalne mieszanie się w wewnętrzne sprawy Iranu

NOWY JORK PAP. Jak już podaliśmy, Wielka Brytania wniosła do Rady Bezpieczeństwa skargę przeciwko Iranowi z powodu nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie.

W czasie obrad przemawiał delegat ZSRR Carapkin, który oświadczył m. in.:

Rząd radziecki uważa za konieczne stwierdzić, że wniosek brytyjski zmierza do ingerencji w sprawy wewnętrzne Iranu. Ingerencja ta jest sprzeczna z jednym z najważniejszych i najbardziej zasadniczych postanowień Karty ONZ, zawartym w ustępie drugiego artykułu siódmego Karty. Postanowienie to stwierdza, że „Karta w żaden sposób nie daje ONZ prawa ingerencji w sprawy, które z istoty swej należą do wewnętrznej kompetencji jakiegokolwiek państwa.“

W głosowaniu większością 9 głosów odrzucono sprzeciw delegata radzieckiego.

Przewodniczący zaprosił następnie delegata irańskiego w ONZ, Gholi do zajęcia miejsca przy stole obrad.

Porażka W. Brytanii

Delegat brytyjski Jebb, w dłuższym przemówieniu, usiłował „uzasadnić“ stanowisko W. Brytanii oraz jej ingerencję w wewnętrzne sprawy Iranu. Jebb zażądał, aby Rada Bezpieczeństwa przyjęła brytyjski projekt rezolucji w ciągu najbliższych 48 godzin, tj. przed wejściem w życie

decyzji rządu irańskiego o wysiedleniu personelu brytyjskiego z Abadanu.

Przedstawiciel Iranu oświadczył, iż rząd jego nie widzi wprawdzie żadnych powodów, dla których Rada Bezpieczeństwa miałaby rozważać sprawę, niemniej jednak zgadza się wziąć udział w debacie, ale żąda odroczenia jej do dnia 11 października. Wbrew sprzeciwowi delegata brytyjskiego Rada postanowiła, że następne jej posiedzenie zwłone zostało nie według uznania przewodniczącego, jednak nie później niż 11 października.

W kołach ONZ decyzję Rady ocenia się jako poważną porażkę Wielkiej Brytanii.

Okrety brytyjskie nie wpuszczone do Abadanu

MOSKWA, PAP. Agencja Tass donosi z Teheranu, że rząd brytyjski zwrócił się do MSZ Iranu z żądaniem, by brytyjskim okrętom wojennym zezwolono na wpłynięcie do portu w Abadanie, w celu zabrania angielskich specjalistów naftowych. MSZ Iranu odpowiedziało odmownie, oświadczając, że specjaliści angielscy zostaną przetransportowani na pokład okrętów brytyjskich irańskimi okrętami wojennymi.

Jak wiadomo, dnia 4 bm. mija ostateczny termin, wyznaczony przez rząd irański specjalistom angielskim na opuszczenie granic Iranu.

Min. Radkiewicz promował absolwentów Szkoły Oficerskiej WOP

WARSZAWA PAP. W Oficerskiej Szkole Wojsk Ochrony Pogranicza odbyła się uroczysta promocja absolwentów szkoły.

Promocji dokonał minister Bezpieczeństwa Publicznego gen. dyw. Radkiewicz w obecności przedstawicieli miejscowych władz i partii, delegacji zakładów pracy i licznie zgromadzonej miejscowej ludności.

Po odczytaniu rozkazu i promocji, minister Radkiewicz wygłosił przemówienie do młodych oficerów, życząc im owocnej pracy w realizacji poważnych i odpowiedzialnych zadań, jakie przed nimi stawia Ojczyzna. W imieniu Wojewódzkiego Komitetu PZPR przemawiał tow. Malewski, zaś w imieniu Związku Młodzieży Polskiej — sekretarz ZG ZMP Strzałkowski. Następnie głos zabrali prymus szkoły ppor. Franciszek Prokurat, który w imieniu młodych oficerów zapewnił dowódcę, że nie będą szeeździć sił, szkoląc i wychowując żołnierzy na męnych i świadomych obrońców granic naszego ludowego państwa.

Zacięte walki w Korei Wojska agresora ponoszą ciężkie straty

PEKIN PAP. 30 września, na frontowym odcinku frontu, oddziały Armii Ludowej oparły, na północ od Czownhon, zaciekle ataki oddziałów 7 i 25 dywizji amerykańskiej oraz 2 dywizji Ilysmannowskiej. Nieprzyjacieli podjął ataki, wspierany przez przeszło 120 czołgów, wielką ilość samolotów i artylerię w celu przerwania linii obronnych Armii Ludowej. W walce tej zniszczono przeszło 30 czołgów oraz zestrzelono 8 samolotów nieprzyjacielskich.

Na froncie wschodnim oddziały Armii Ludowej zniszczyły całkowicie, na południe od Jangu 6 batalion 5 dywizji Ilysmannowskiej, które uświłowały przerwać linie obronne Armii Ludowej przy pomocy z górą 40 czołgów oraz samolotów i artyleri. 1 października zestrzelono 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Już 4 października rozpoczynamy nowy konkurs „Głosu Wybrzeża“ p. t. Z pamiętnika gangstera

Zwycięzców konkursu czekają nagrody w postaci aparatu radiowego, roweru, kompletu garnków aluminiowych oraz wielu cennych książek.



Szlakiem ludzkiego geniuszu w służbie pokoju i komunistycznego budownictwa

Gigantyczny plan skierowania wstecz biegu rzek Irtysza, Ob i Jeniseja

Wody Syberii przywrócić życie pustyniom Środkowej Azji

MOSKWA PAP. W 6 numerze ukazującego się w Moskwie, w języku angielskim, dwutygodnika „News” ukazał się artykuł M. I. Dawydowa pt. „Rzeki płynące wstecz”. Autor pisze m. in.:

„Dzieciństwo moje upłynęło w nawiązanych przez posuchę stepach i pustyniach Kazachstanu. Od wieków w kraju tym, odznaczającym się małą ilością rzek, jezior i zbiorników wodnych, ludzie cenią wodę na wagę złota. Skąd — zapytuje autor — wziąć wodę dla ożywienia bogatych w słońce i ubogich w wilgoć ogromnych tych przestrzeni?

942 km³ wody rocznie

W wodę te obfitują rzeki Syberii. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby przekonać się, że główne zasoby wodne Związku Radzieckiego znajdują się w północnych częściach kraju. Potężne rzeki syberyjskie — Ob, Jenisej i Lena płyną wśród gęszczów leśnych, martwych tundr i częściowo przez kraj wiecznego lodu. Są to zaiste gigantyczne zasoby wodne. Gdyby np. roczny spadek wody dwu tylko rzek — Ob i Jeniseja (942 km³ wody) wlać do cystern, to otrzymamy transport kolejowy 5-krotnie dłuższy od odległości ziemi od Księstwa. Niestety, potężne rzeki Syberii płyną na północ, do Oceanu Lodowatego.

Rodz się gigantyczny plan

Pracując w charakterze inżyniera — hydrotechnika w Azji Środkowej, znałem doskonale cenę każdej kropli wody. Zdawałem sobie jednocześnie sprawę, że najbardziej racjonalne wykorzystanie wód Syr-Darii i Amu-Darii nie wystarczy dla nawodnienia obszarów środkowo-azjatyckich. Syberia! Oto, gdzie znajduje się klucz do nawodnienia wielu milionów hektarów pustych Karakumskich i Kyzylkumskich, stepów Przyaralskich i Kazalińskich aż do rzek — Embi i Uralu.

W ciągu kilku lat studiowałem literaturę dotyczącą tego problemu. W miarę tych studiów coraz bardziej realnych kształtów nabierała możliwość skierowania wstecz biegu rzek syberyjskich, z północy na południe.

W lutym 1948 r. — główne za rysy projektu były gotowe. Wygłosiłem odczyt we Wszechzwiązowym Naukowym Towarzystwie Inżynierskim — Technicznym i po raz pierwszy publicznie podałem główne wytyczne tego projektu. Niektórzy uważali me plany za fantastyczne i nierealne. Jednak-

Zapora wysokości 25 pięter

Projekt — pisze dalej Dawydow — przewiduje zbudowanie na rzece Ob, poniżej ujścia Irtysza, zapory wodnej wysokości 78 m. Poziom rzeki podniesie się tak dalece, że woda zatopi ogromne przestrzenie leżące w górnym biegu rzeki Ob, Irtysza i Tobola. Łączna powierzchnia tego przyszłego, największego na kuli ziemskiej rezerwuaru wodnego, wyniesie — 250.000 km², tj. 7-krotnie więcej niż powierzchnia Morza Azowskiego. W ten sposób sztuczne „morze Dolno-Obskie” dojdzie bezpośrednio do płaskowzgórza Turgajskiego, do „wrót” przebiegających rzecze Ob drogę na południe.

„Wrót” te można „otworzyć” budując poprzez płaskowzgórza Turgajskie sztuczny kanał długości 900 km. Kanałem tym woda z „morza Dolno-Obskiego” spłynie na południe. Masy wodne przelewać się będą po nizinie nie wymagając budowy żadnych prawie sztucznych urządzeń, przeleją się przez Morze Aralskie, zmniejszą znacznie zawartość soli w tym morzu, następnie wyschniętymi korytami dawnych rzek spłyną na ziemie Kazachstanu i Azji Środkowej. Trasę tę, długości 4.000 km, którą przepłynie woda rzek syberyjskich — wytyczyłem już w grubszych zarysach.

25 mln. ha ziemi przekształci się w krainę życia i obfitości

W przyszłości, w celu zwiększenia mas wodnych przerzucanych z północy na południe przewiduje się włączenie do tego systemu wód Jeniseja, które kanałem długości 90 km połączone zostaną z „morzem Dolno-Obskim”. Tak więc Ob i Jenisej dostarczą wody pustyniom Azji Środkowej i Kazachstanowi, stanowiąc będą się napędową dla licznych systemów hydroenergetycznych, które powstaną na tych rzekach oraz na całej długości nowej potężnej magistrali wodnej i jej odgałęzień. Obliczono, że przerzucenie na te tereny ponad 300 km³ wody rocznie umożliwi nawodnienie około 25.000.000 ha ziemi ornej, oraz 30 — 35 milionów ha pastwisk i łąk. Ten gigantyczny obszar ziem nawodnionych będzie znacznie większy niż nawadniane tereny w

USA, Japonii, Egipcie, Włoszech, Kanadzie i Australii wzięte razem. Jak wynika z przeprowadzonych obliczeń produkcja rolnictwa Azji Środkowej i Kazachstanu wzrośnie 5 — 7 razy.

Na nawodnionych glebach pustyni dojrzewać będzie bawełna, ryż, rozwinię się uprawa buraków cukrowych, winogron, zboża i kultur cytrusowych oraz roślin kaulczukorodnych. Martwe obecnie obszary przekształcą się w krainę życia i obfitości.

Magistrala wodna długości 8.000 km

Dawydow stwierdza następnie, że po zrealizowaniu tego projektu powstanie w Związku Radzieckim nowa, potężna magistrala transportowa ciągnąca się od morza Karskiego do morza Kaspijskiego a dalej przez „morze Dolno-Obskie”, Jenisej i t. zw. kaskadę Angarską do Bajkału. Długość tej nowej magistrali żeglowej wyniesie 8.000 km.

Pojawienie się miliardów m³ wody na nawadnianych przez posuchę i pustynnych obszarach wywarze ogromny wpływ na zmianę warunków klimatycznych zarówno w Azji Środkowej i Kazachstanie jak i w zachodniej Syberii. Klimat kontynentalny Azji Środkowej ulegnie zmianie.

Uprawa ziemi rozwinie się na tych szerokościach, gdzie dotychczas, z uwagi na ostry klimat, ziemie leżały odłogiem.

„Wariant Szulgi”

Do dalszego opracowania projektu włączyli się w toku dyskusji inżynierowie i uczeni najznakomitszych gałęzi nauki.

Specjalna dyskusja, na której obecnych było ponad 1.000 pracowników naukowych, odbyła się w Moskwie. Do dyskusji zgłoszone zostały 2 projekty: Mój projekt oraz projekt prof. A. Szulgi przewidujący utworzenie t. zw. „rzeki południowo-syberyjskiej”.

Sukcesy załogi fabryki „Burewiestnik” w walce o obniżenie kosztów produkcji przy każdej czynności wytwórczej

MOSKWA PAP. Załoga moskiewskiej fabryki „Burewiestnik” podsumowała wyniki pierwszego miesiąca walki o obniżenie kosztów własnych produkcji przy każdej czynności wytwórczej.

Każdy robotnik, zdając sobie sprawę ze wszystkich elementów, składających się na koszty własne, wykonywane przez niego czynności, znajduje nowe możliwości dla obniżenia kosztów własnych każdej czynności wytwórczej. Zużywając oszczędnie surowce i materiały pomocnicze, zużywając produktywnie czas pracy oraz zwiększając produkcję najwyższej jakości, robotnicy zakładów „Burewiestnik” obniżyli poważnie koszty własne produkowanego w tych zakładach obuwia. W ciągu miesiąca załoga zakładów zaoszczędziła 448 tys. rubli. W okresie tym podniesiono również znacznie jakość produkcji.

Inicjatywa Lewcenki i Mucha nowa została podchwyczona przez załogi wielu zakładów przemysłowych w całym kraju. Obecnie we wszystkich prawie gałęziach przemysłu radzieckiego rozwija się nowa, wspaniała forma socjalistycznego współzawodnictwa.

Kierownictwo Labour Party dławii krytykę na dorocznej konferencji

LONDYN PAP. W dniu 1 października rozpoczęły się w Scarborough obrady dorocznej konferencji Brytyjskiej Partii Pracy, w której bierze udział 1.210 delegatów reprezentujących 6.192 tysięcy członków Partii Pracy i związków zawodowych.

Przed rozpoczęciem obrad, do prezydium konferencji wpłynęło ponad 400 projektów rezolucji krytykujących wewnętrzną i zagraniczną politykę Partii Pracy, a przede wszystkim narzuconą przez Stany Zjednoczone politykę zbrojeń. Jednakże prawicowe kierownictwo konferencji utrzymało wszelką możliwość dyskusji ogłaszając postanowienie, że żadne rezolucje nie będą rozpatrywane i że dele-

Nowy rok szkolenia partyjnego zainaugurowany uroczystością w Warszawie

WARSZAWA PAP. W sali Teatru Narodowego odbyła się uroczystość otwarcia nowego roku szkolenia partyjnego.

Na otwarcie przybyli licznie wykładowcy kursów szkolenia partyjnego stolicy oraz aktywni członkowie.

W prezydium zasiadli: członek Biura Politycznego PZPR tow. Roman Zambrowski, kierownik Wydziału Szkoleniowego KC PZPR — tow. Kozłowska, I sekretarz Komitetu Warszawskiego — tow. Włocha oraz członkowie wykładowcy szkolenia partyjnego. Uroczystość zabrał I sekretarz Komitetu Warszawskiego — tow. Włocha.

Z koleżeń członkiem Biura Politycznego KC PZPR tow. Roman Zambrowski wygłosił przemówienie, poświęcone zadaniom szkolenia partyjnego. Mówca wskazał na konieczność stałego podnoszenia poziomu ideologicznego wszystkich członków partii oraz powiązania szkolenia partyjnego z praktycznymi zadaniami budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

Uroczystość zakończono odpiewaniem Międzynarodówki.

Uczymy się języka rosyjskiego

WARSZAWA PAP 2 bm. w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się konferencja prasowa, na której wiceprzewodniczący TPPR min. Stefan Matuszewski zapoznał zebranych z przebiegiem i rozwojem akcji nauczania języka rosyjskiego.

Obecnie na terenie kraju czynnych jest ok. 1.800 kursów języka rosyjskiego. W Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko - Radzieckiej prowadzona będzie akcja upowszechnienia nauki języka rosyjskiego wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego. W czasie trwania Miesiąca ilość kursów osiągnie prawdopodobnie liczbę 10.000.

Masy pracujące Wybrzeża odpowiadają na apel Zerania

O 4 miesiące wcześniej ruszy kolej elektryczna z Gdańska do Sopotu

(Dokończenie ze str. 1)

brygadistów: Bułczaka, Wicz-kowskiego, Piepiarki. O 20 proc. podniosą wydajność swej pracy betoniarze, a betoniarki będą pracowały bez przerwy na trzy zmiany. Wydajność pracy brygady zbrojarzy tow. Symonowicza wzrosła do 200 proc.

Robotnicy PPRK wiedzą, że czeka ich uparta walka, ofiarny wysiłek. Ale z radością podjęli zobowiązania, gdyż — jak powiedział na masówce ZMP-owiec brygadziści Kuczyński: „Rozumiemy, że pracujemy dla dobra mas ludowych naszego kraju, dla przyspieszenia budownictwa socjalizmu w Polsce, że w ten sposób najlepiej uczymy 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, rocznicę tak bliską sercu każdego robotnika”.

147 tys. zł. zaoszczędzą budowlani

Jako jedni z pierwszych na Wybrzeżu podjęli również zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej robotnicy Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.

Już od dłuższego czasu była na poszczególnych budowlach mowa o tym, że „trzeba się przygotować do zobowiązań na listopad”. Ostatnio na naradach wytwórczych, przy budowie Bursy Liceum w Orunii, czy na Zakopiańskiej 97, ustalono już nawet w szczegółach zakres i terminy zobowiązań. I oto rozległ się apel Zerania...

Brygadziści Edward Sprenger z budowy kompleksu gmachów Szpitala Powszechnego tak opowiada: „U nas zawsze na budowie czytamy w czasie przerwy obiadowej gazetę. Właśnie dzisiaj biorę „Głos Wybrzeża” i patrzę — robotnicy Zerania wzywają do podejmowania zobowiązań na dzień 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Przeczytałem moim towarzyszom wszystkim dokładnie. — No to teraz nie ma już co czekać! — orzekli wszyscy zgodnie. Spisaliśmy na kartce nasze zobowiązania i oto tu jesteśmy”.

Ostatnie słowa tow. Sprenger dopowiada ścisłym głosem, bo zebranie załóg ZB Nr 3 już się zaczęło. W nowiutkiej, świeżo wykończonej świetlicy Zarządu Budowlanego Nr 3 „Na Piaskach” było tłoczno. Ze wszystkich budów zjechali się murarze, betoniarze, zbrojarze.

za stołem prezydiatnym stanął tow. Roman — przewodniczący rady zakładowej. Kilka krótkich słów o znaczeniu Rewolucji Październikowej, a potem wezwanie do podejmowania zobowiązań.

Wychodzili kolejno ku przodowi przedstawiciele poszczególnych działów. Padły nazwy, terminy, określenia prac, nazwiska brygadistów i robotników. Przodujący robotnicy i brygadziści: Oleksiak, Tyrakowski, Sprenger, Paruch, Dobecki — mocnym głosem odczytywali zobowiązania.

Przy budowie spichrzów nr 60 PZZ 4 brygady zaoszczędzą ponad 4 tys. złotych...

Robotnicy ziemni z brygad Stemiomy i Wargackiego przy wykopie pod nowy budynek szpitalny zaoszczędzą 896 złotych...

Brygada betoniarzy Józefa Kornełuka zaoszczędzi na jednej z budów, przez szybsze wykonanie prac betonowych — 1856 złotych...

Załoga budowy bursy liceum w Orunii zobowiązuje się ukończyć tynki ścian i sufitów na dzień 1 listopada (o 15 dni przed terminem), zaoszczędzając 9.900 złotych...

Jedno po drugim zgłaszano zobowiązania. Konkretnie, zapowiadające poważny wysiłek, z radością i entuzjazmem podejmowane przez robotników na cześć Wielkiej Rewolucji. Mocne okłaski wtórowały każdemu wystąpieniu, każdemu nowemu zobowiązaniu.

Wreszcie ZMP-owiec Tadeusz Tryjakowski odczytał podsumowanie ilości zobowiązań załóg ZB nr 3:

„My, załoga Zarządu Budowlanego Nr 3 Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego w Gdańsku, na apel załogi budowniczych Zerania do podejmowania zobowiązań produkcyjnych w celu uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — doceniając jej zdobycze i solidaryzując się z całą klasą robotniczą Polski Ludowej, w odpowiedzi na zakusy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — podejmujemy ten apel i zobowiązujemy się uczcić tę wielką rocznicę: oddaniem do użytku budynku mieszkalnego DBOR przy ulicy Zakopiańskiej 57 w Gdańsku o kubaturze 4.630 m³ na 15 dni przed terminem, tj. na dzień 15. X. 1951 r.;

przedterminowym oddaniem do użytku 3 budynków Szpitala Powszechnego w Gdańsku na dzień 15 grudnia br., tj. o 15 dni przed terminem oraz wykonaniem wielu innych prac na wszystkich budynkach ZB nr 3.

Ogólna wartość podjętych przez nas do chwili obecnej zobowiązań wyraża się kwotą 147.164 zł przy zaoszczędzonych 18.426 roboczogodzinach.

Wzywamy wszystkich załogi budowlane na terenie województwa gdańskiego do podejmowania zobowiązań produkcyjnych w celu uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i do wzmocnienia tempa pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego — planu pokoju i socjalizmu.

Dumnie zabrzmiąły słowa wezwania. Odpowiedział im grzmot oklasków i poważne, mocne tony Międzynarodówki, którymi budownicwowie gdańscy zakończyli swoją masówkę.

Blisko 14 mln. Włochów podpisało Apel Pokoju

RZYM PAP. Do dnia 1 października 1951 roku obywateli włoskich złożyło podpisy pod Apielem Światowej Rady Pokoju, wzywającej rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paku Pokoju.

Wspaniała defilada w Pekinie

w II rocznicę utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej
Rozkaz naczelnego dowódcy gen. Czu Teh

PEKIN PAP. — Z okazji drugiego rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej odbyła się 1 października w Pekinie wspaniała defilada wojskowa, połączona z imponującym pochodem niezliczonych delegacji ludności pracującej, które zademonstrowały ogromny dorobek gospodarczy i kulturalny Chin Ludowych.

O godz. 9 min. 50 przybył na plac Tienanmen przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung w otoczeniu członków rządu, powitany burzliwą owacją. Na centralnej trybunie, udekorowanej czerwonymi sztandarami, zajęli miejsca wraz z Mao Tse-tungiem wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego: Czu Teh, Liu Szao-tsi, Sung Czing-ling, Li Czi-szen i Ciang Lan oraz premier Czu En-lai, jak również inni najwybitniejsi przedstawiciele chińskiego życia politycznego. Na innych trybunach obecne były delegacje zagraniczne.

Sygnalem rozpoczęcia uroczystości było 28 salw artyleryjskich. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Naczelną dowódcą Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Czu Teh odczytał rozkaz dzienny, który podkreśla historyczne znaczenie zwycięstw i sukcesów, jakie odniosła Chińska Republika Ludowa w ciągu dwóch minionych lat.

Musimy jednak pamiętać, — głosi dalej rozkaz — że imperializm amerykański, który przyjął z nieważnością zwycięstwa narodu chińskiego, nie chce ugnąć swej poraż-

Dzień 1 października był w Pekinie dniem powszechnej radości. Do późnego wieczora panował na ulicach olbrzymi ruch, tańczono i śpiewano na wszystkich placach i ulicach. W godzinach wieczornych odbyły się okolicznościowe przedstawienia teatralne i kinowe oraz zabawy ludowe.

Naczelną dowódcą Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wzywa więc wszystkich dowódców, żołnierzy i pracowników politycznych do niezłomnego trwania na posterunku, do wzmocnienia czujności, do podnoszenia poziomu wyszkolenia i dyscypliny. Wzywa on ich, by dążyli do wyzwolenia Tajwanu i innych wysp chińskich, ażeby doprowadzić w ten sposób do końca wielkie dzieło zjednoczenia całych Chin.

Następnie rozpoczęła się defilada wojskowa, którą prowadził zastępca szefa sztabu generalnego Nieh Jungczen. Na czele kroczyły oddziały szkół oficerskich i kadetów, a za nimi — formacje piechoty, kawalerii, czołgów i artylerii oraz oddziały marynarzy i lotników. Zgromadzone tłumy podziwlały ich wspaniałą postawę wojskową i nowoczesne uzbrojenie i owacyjnie witały każdy przeciągający oddział.

Po defiladzie wojskowej wyruszył 400-tyśenny pochód ludności cywilnej.

Przekonywanie ludzi – agitacja polityczna podstawową metodą kierownictwa partyjnego

W niektórych terenowych organizacjach partyjnych dają się zaobserwować niesłuszne, szkody dla sprawy agitacji. Tak np. kierownictwo szeregu organizacji wykazuje mało zainteresowania dla pracy agitatorów i lektorów, i ma do tej pracy formalny stosunek; bywa niejednokrotnie, że na zebraniach partyjnych sprawy agitacji i propagandy nie zajmują należytego miejsca w obradach.

Te i podobne fakty świadczą o tym, że kierownictwo szeregu naszych organizacji partyjnych nie docenia należycie roli, wagi i znaczenia agitacji politycznej w masach.

Skąd bierze się to zjawisko?

Częściowo bierze się ono z niedostatecznego wyrobienia politycznego części naszego terenowego aktywu. Głównie jednak źródło jego leży w fakcie nieprzystosowania sobie w całej pełni przez wielu naszych towarzyszy stalinowskiej nauki o tym, że bez agitacji politycznej — nie ma kierownictwa partyjnego.

Stalinowska teza, że bez agitacji politycznej nie ma kierownictwa partyjnego, plynie z analizy rozwoju społecznego. Lenin uczył: „Historycznie zwycięża ta klasa, która potrafi prowadzić za sobą większość ludności”. I dalej: „...walka klasowa może doprowadzić do zwycięstwa tylko wówczas, kiedy klasa, która ją toczy zdolna jest prowadzić za sobą większość ludności”. (Lenin, Dzieła, t. 30, wyd. ros., str. 155 — 156).

Tak więc — prowadzenie za sobą większości narodu jest warunkiem zwycięstwa partii w walce o socjalizm. Ale po to, żeby partia prowadziła za sobą większość narodu, musi ona być ściśle związana z masami. A po to, żeby partia była związana z masami, musi ona pozyskać ich zaufanie. Stąd plynie konieczność i ogromna doniosłość politycznej agitacji w masach i dla tego jest ona podstawową metodą kierownictwa partyjnego.

Jak wygląda realizacja tej tezy w naszej praktyce? Trzeba stwierdzić, że w wielu organizacjach metoda agitacji politycznej, metoda przekonywania ludzi nie stała się jeszcze nieodzownym instrumentem kierowania masami i prowadzenia ich za sobą dla wypełnienia konkretnych zadań. Za mało u nas w ogóle jest agitacji politycznej. Za mało jeszcze w ogóle ma-

my zrozumienia, że agitacja polityczna jest centralną dźwignią w całej naszej robocie partyjnej, w całym naszym kierownictwie założym.

Stoimy obecnie w toku dwóch wielkich akcji o ogromnym dla całego kraju politycznym i gospodarczym znaczeniu. Od sierpnia tego roku prowadzimy skup zboża, a od 1 września rb. przystąpiliśmy do realizacji olbrzymiego planu hodowlanego na wsi: do zakontraktowania na r. 1952 6 mil. 800 tys. sztuk trzody chlewnej.

Rząd ludowy przez słuszną politykę stałych, opłacalnych cen, przez system zachęcających ulg i premii stworzył dla chłopów odpowiednie warunki do odsprzedaży państwu części nadwyżek zbożowych i kontraktacji trzody. Czy jednak same te obiektywne, sprzyjające warunki wystarczą dla doprowadzenia skupu i kontraktacji do zwycięskiego końca?

Nie wystarczą. Nie wystarczą dlatego, że oprócz nas i oprócz czynnika gospodarczego działa jeszcze na wsi wróg klasowy i naciągający, działa ich sojusznik — spekulant. I wszystkie te siły dają przy pomocy plotki, kłamstwa, zastraszenia i przekupstwa do podważenia naszych planów, by stworzyć w kraju nowe trudności.

I dlatego — przy dogodnych warunkach materialnych, stworzonych przez rząd, o zwycięstwie naszym w akcji skupu i kontraktacji zadecyduje prawidłowa, przekonywająca, związana ze sprawami i bolączkami terenu, konkretna i bojowa agitacja polityczna wśród chłopów.

Chłop chce, żeby z nim rozmawiać, żeby go wysłuchać i przekonać, chłop chce dokładnie wiedzieć, czego żąda od niego władza ludowa i jak zostaje uszanowany jego własny interes.

Dobra agitacja polityczna na wsi powinna być prowadzona przez rozumne słowo, przez żywy reportaż w gazecie, przez osobisty przykład aktywisty partyjnego itd.;

agitacja cierpliwa, nie zrażająca się chwilowym niepowodzeniem, nie zapominająca o tym, że nacisk i przymus możemy stosować wobec wroga, lecz nie wobec sojusznika klasy robotniczej; agitacja, która z olówkiem w ręku przekona chłopów, że cena, premie i ulgi proponowane przez rząd pokryją w pełni trud i koszty włożone przezeń w uprawę roli czy hodowlę;

agitacja, która pokaże chłopowi, że dostarczenie miastom zboża, mięsa i tłuszczu, umożliwi robot-

nikowi spokojną pracę przy warstwie, przyczyni się do wypuszczenia na rynek nowych towarów przemysłowych, potrzebnych i ludności miast i ludności wsi, przyczyni się do wzmocnienia wkładu Polski w dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

Taka agitacja odizoluje wrogów i spekulantów na wsi, wzmocni sojuszników robotniczo-chłopski, przekaże akcję skupu i kontraktacji w doniosłą, ogólnonarodową lekcję polityki i wychowania sześciu lat mas ludności wiejskiej, czynnie pomoże chłopowi spełnić patriotyczny obowiązek wobec państwa i narodu.

Masowa codzienna agitacja polityczna oznacza codzienną mobilizację świadomości nie jednego człowieka, lecz setek tysięcy i milionów ludzi w całym kraju. Dlatego masowa agitacja polityczna, jeśli przeniknie wszystkie dziedziny pracy partii i państwa, jest w stanie wyzwolić olbrzymią, twórczą, nową energię narodu.

Masowa codzienna agitacja jest warunkiem aktywności politycznej szerokiej mas robotniczej i chłopskiej, jest drogą do podniesienia krytyki i samokrytyki na należyty poziom i uczynienia jej śmiałą, szczera i bojową; jest bodźcem do wyrzucenia z mas pracujących entuzjazmu i ofiarności, uodpornienia ich na wrogie podszepty i przezwyższenia codziennych trudności w walce o plan.

Masowa, codzienna agitacja jest warunkiem pełnokrwistego życia politycznego naszych organizacji partyjnych, jest warunkiem przezwyższenia ograniczonego praktycznym wielu naszych działaczy gospodarczych, jest bronią w walce przeciwko objawom zburzenia, zbiurokratyzowania się niektórych ogniw naszego aparatu partyjnego i państwowego, jest gwa-

rancją prawidłowej realizacji linii partii.

Przeżywamy obecnie przejściowe trudności na rynku mięsnym. Wśród mniej świadomych robotników dają się w związku z tym zauważyć objawy poddania się wrogiej propagandzie. W niektórych fabrykach mają miejsce fakty nie wykonywania planów. W takiej sytuacji rola i odpowiedzialność agitacji politycznej wzrasta niepomniernie.

Stalinowski drogowskaz, że bez agitacji politycznej nie ma kierownictwa partyjnego, pomoże nam przezwyciężyć te trudności i jeszcze bardziej zahartować naszą patriotyczną i ofiarną klasę robotniczą.

JERZY NAWROT

W trosce o postęp techniczny

Otoczyć większą opieką ruch racjonalizatorski w przemyśle metalowym na Wybrzeżu

Pomyślną realizację wielu zadań produkcyjnych, wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów własnych i podobne osiągnięcia zawdzięczamy w dużym stopniu inicjatywie i pomysłowości wybitnych przodowników pracy — racjonalizatorów. Każde bowiem nowe usprawnienie techniczne ujawnia niewykorzystane dotąd rezerwy, doskonali metody pracy, konstrukcje maszyn, stanowiąc przez to podstawę dalszych, coraz wyższych osiągnięć produkcyjnych.

Niestety jednak w niektórych zakładach pracy niedostatecznie wykorzystuje się inicjatywę robotniczą, nie upowszechnia się

usprawnień technicznych, nie pomaga się racjonalizatorom w pogłębianiu ich pracy, nie kieruje się ich uwagi i wysiłku na węzłowe odcinki realizacji planu. Poważną częścią winy za ten stan rzeczy spada na komórki wynalazczości, kluby techniki i racjonalizacji pracy, a dość często na kierownictwo techniczne zakładów.

Potwierdziła ten stan rzeczy rada kierowników komórek wynalazczości z zakładów przemysłu metalowego, która przed kilkoma dniami odbyła się w Elblągu. Wykazała ona szereg niedociągnięć w pracy zakładowych komórek wynalazczości, przetrzymywanie zgłoszonych projektów, brak opieki nad racjonalizatorami, brak pomocy ze strony wysokow kwalifikowanych fachowców, inżynierów i techników. Niedociągnięcia te spowodowały zahamowanie szybkiego do niedawna w tych zakładach wzrostu aktywności przodujących robotników w walce o postęp techniczny, o sprawniejszą realizację zadań produkcji.

Najlepiej stosunkowo rozwija się praca w komórkach wynalazczości przy stocznich gdyńskich, gdzie nawiązano współpracę z naukowcami i inteligencją techniczną, zaopatrzone racjonalizatorów w literaturę techniczną z własnych bibliotek i czytelni.

A jak przedstawia się sprawa w innych placówkach przemysłowych? W Zakładach im. Świerczewskiego komórka wynalazczości nie wykazuje żadnego rozwoju, a ilość zgłaszanych usprawnień jest znacznie mniejsza niż np. w Stoczni Rybackiej lub Fabryce Gazomierzy w Tczewie, po słabych bez porównania skromniejszy i mniej różnorodny zakres produkcji. Racjonalizatorzy borykają się z trudnościami, pracując w zupełnym odosobnieniu, często nad projektami, które zgłosili już inni robotnicy, marując trud, który mógłby tak pożywnie przyczynić się do dalszego wzrostu tempa rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki.

A oto drugi przykład. W Przemontowni elbląskiej, dopiero po upływie pół roku od chwili usamodzielnienia się zakładu zorganizowano komórkę wynalazczości. Wpłynął do niej dotychczas tylko jeden projekt i to — o charakterze administracyjnym.

Tak w jednym, jak i w drugim wypadku brak troski o rozwój ruchu racjonalizatorskiego, o powiązanie go z inteligencją techniczną, o upowszechnienie i prawidłowe nagradzanie każdego wartościowego pomysłu wpłynął hamująco na twórczą inicjatywę mas robotniczych, ademonizował racjonalizatorów.

Niedocenianie ruchu racjonalizacji pracy występuje szczególnie rażąco w dziedzinie rozpatrywania projektów robotniczych. W każdej prawie komórce wynalazczości zalegają nie rozpatrzone od kilku miesięcy usprawnienia. W komórkach wynalazczości przy Stoczni Gdańskiej zalega 80 projektów robotniczych, w Stoczni Gdyńskiej — 20, w Stoczni Północnej — 17 itp. Wśród nich znajduje się np. wartościowy pomysł uszczelniania pokładu, opracowany przez ślusarza Stoczni Gdań-

skiej Adama Kozę, który dotychczas nie został zrealizowany, mimo, że wpłynął 17 kwietnia ub. roku, projekt tokarza stocznio-wego Józefa Bryka, proponujący nową metodę otaczania szybkiej wałów wykorobionych i wiele innych.

Przyczyną tego, że w każdym zakładzie istnieje spora nie rozpatrzonych i nie nagrodzonych projektów jest przede wszystkim słaba organizacja komisji technicznych i brak zainteresowania ze strony działów technicznych dla sprawy szerszego opracowania każdego z tych projektów. Potwierdza to fakt, że np. od przeszło miesiąca 20 projektów robotniczych zalega w Biurze Konstrukcyjnym Stoczni Gdańskiej, albo, że 17 projektów nie zostało rozpatrzonych tylko dlatego, że komisja z bliżej nieokreślonych powodów nie mogła się zebrać.

A przecież trzeba pamiętać, że w każdym projekcie, zgłoszonym w komórce wynalazczości, zawarła jest olbrzymia praca, którą wykonał robotnik, jego doświadczenie zawodowe, niezwykle cenne dla rozwoju produkcji, wreszcie twórczą inicjatywą człowieka, który pragnie wnieść swój udział do budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej. W żadnym więc wypadku nie wolno dopuszczać do biurokratycznego, bezdusznego traktowania pracy naszych racjonalizatorów.

Tow. Bieńkiewicz, I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, zabierając głos w dyskusji na naradzie, oświadczył: „Nasza organizacja partyjna nie docenia znaczenia ruchu racjonalizacji pracy, zabiegaliwa to czołowe zagadnienie naszej gospodarki, nie zainteresowała się sprawą współpracy inteligencji technicznej z robotnikami w zakresie wykrywania dodatkowych rezerw produkcyjnych”.

To samokrytyczne oświadczenie sekretarza wyjaśnia zasadnicze przyczyny zaniedbania ruchu racjonalizatorskiego w Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu i nie tylko w tych zakładach. Bez pomocy i opieki bowiem ze strony zakładowych organizacji partyjnych trudno jest myśleć o szerokim rozwoju wynalazczości robotniczej i o należyтым wykozystaniu jej w produkcji.

Podstawowe organizacje partyjne — odpowiedzialny kierownik polityczny w zakładzie pracy — powinny przez swych członków kierować pracą nad zakładowymi, bezpośrednio odpowiedzialnymi za rozwój ruchu racjonalizacji pracy. Do obowiązków kierownictwa organizacji partyjnych w zakładzie należy m. in. wysłuchiwanie na zebraniach egzekutywy sprawozdań przewodniczących komórek wynalazczości i klubów techniki, a poza tym mobilizowanie załóg przez agitatorów i organizatorów grup do usprawnienia narzędzi, maszyn i całokształtu produkcji w zakładzie oraz zacieśnienie więzów pomiędzy załogami robotniczymi i inteligencją techniczną.

Stala kontrola i partyjne kierownictwo ruchem racjonalizatorskim, inicjowanie różnych form, szczególnie zaś powszechnie już dzisiaj stosowanej w Związku Radzieckim zespołowości w pracy nowatorskiej, stworzy podstawy prawidłowego rozwoju komórek wynalazczości, pomoże przełamać obserwowane trudności, zapewni dalszy postęp techniczny w przemyśle metalowym na Wybrzeżu. (m.)

Powitanie żołnierzy w stolicy



Dnia 30 września br. ludność stolicy powitała powracające z ćwiczeń letnich jednostki wojskowe garnizonu warszawskiego. Na placu im. Dzierżyńskiego przodującym żołnierzom zostaty wręczone upominki od społeczeństwa warszawskiego oraz od kół Związku Młoi Ziem Polskiej. Na zdjęciu: plut. Edmund Zalewski, plut. Feliks Sochanowicz, plut. Tadeusz Kusior i plut. Marian Kapiński, którzy otrzymali nagrody. CAF—fot. Baranowski.

Klasa robotnicza Francji walczy przeciwko niewoli imperialistycznej



Afisz rozlepiony na murach Paryża i okolic mówi o nienawiści robotników do amerykańskich kolonizatorów. Napis na afisie głosi: Nie! Francja nie będzie krajem kolonialnym! Na zdjęciu: grupa robotników ogląda z zainteresowaniem afisz. Fot. CAF

Po waszyngtońskiej podróży de Gasperiego

Alcide de Gasperi, premier atlantyckich Włoch, nie jest ani pierwszym ani ostatnim premierem atlantyckim, jeżdżącym do Waszyngtonu po dyspozycje. Nie tylko po dyspozycje. Również po ratunek. I Alcide de Gasperi nie jest pierwszym ani ostatnim premierem atlantyckim, wracającym z USA z pustymi rękami.

Zaiste żalony i upokarzający widok sprawiał ten człowiek, kiedy stawał przed obliczem obu izb amerykańskiego Kongresu, przed obliczem imperialistów amerykańskich i skamlał o pomoc.

„Sytuacja Włoch jest ciężka” — wołał de Gasperi, sądząc, że rozczulił tym amerykańskich senatorów. „Podatki pochłaniają 21 proc. dochodu narodowego. Coraz nowe ograniczenia spożycia dotyczą najistotniejszych artykułów konsumpcyjnych. Potrzebujemy pomocy. Mamy dwa miliony bezrobotnych” (w istocie ponad 3 miliony — przyp. red.). W takich to słowach chadek premier malował sytuację swego kraju i apelował do kieszeni swoich amerykańskich protektorów.

Przebieg rozmów prowadzonych przez de Gasperiego z amerykańskimi politykami, a następnie deklaracja, opublikowana przez rząd USA, W. Brytanii i Francji w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami osłaniają rzeczywiste cele podróży de Gasperiego. Wizyta jego wiąże się bezpośrednio ze sprawą imperialistycznych przygotowań wojennych na odcinku Włoch oraz ze sprawą przyspieszenia zbrojeń we Włoszech i wzmocnienia bardzo kiepskiej pozycji chadeków i samego de Gasperiego we Włoszech.

Rozmowy, które de Gasperi przeprowadził w Stanach Zjednoczonych m. in. z Trumanem potwierdzają raz jeszcze, że gotów jest on wypełnić sumieniem każde życzenie swych amerykańskich mocodawców. Wzajemnie prosił o dwie rzeczy: o trochę dolarów, które by mu ułatwiły przeprowadzenie dalszych zbrojeń i powrót do Włoch z miną człowieka, który bądź co bądź coś nie coś uzyskał — o obietnicę wprowadzenia Włoch do ONZ, co mogłoby przedstawić narodowi włoskiemu jako sukces polityczny.

Dolarów de Gasperi nie otrzymał. Z deklaracji rządów USA, Anglii i Francji wynika natomiast, że projektują one rewizję traktatu pokojowego w duchu zlikwidowania tych klauzul traktatu, które nakładają na Włochy ograniczenia, dotyczące militarystyki i rozmiarów włoskich sił zbrojnych. Zresztą już na parę dni przed ogłoszeniem tej deklaracji amerykański dziennik reakcyjny „New York Times” bez najmniejszych osłonek pisał, że Włochy posiadają wielkie znaczenie jako „strategiczny punkt strefy śródziemnomorskiej” że „rewizja traktatu pokojowego jest możliwa i konieczna, dotyczyć winna jednak wyłącznie klauzul wojskowych”, że „ze względu

gospodarczych jest rzeczą ważną, aby włoski potencjał produkcyjny został wykorzystany w wytwórczości zbrojeniowej...”.

Reakcja półoficjalnych kół rzymskich na wyniki wizyty de Gasperiego daleka była od entuzjazmu. Kół ta nie kryły swego rozczarowania, iż poza deklaracją w sprawie zniesienia ograniczeń w dziedzinie wojskowej, de Gasperiemu nie udało się wytaragować od Waszyngtonu żadnych konkretnych obietnic co do pomocy koniecznej dla zrealizowania zwiększonych zbrojeń. W Waszyngtonie podpisano prawdziwe porozumienie włosko-amerykańskie o inwestycjach, ale celem jego jest ułatwienie dalszej penetracji kapitału amerykańskiego do gospodarki włoskiej. Nawet reakcyjny dziennik francuski „Combat” daje do zrozumienia, że układ ten jest nader „kiepską zapłatą za nowe ciężary, jakie Włochy będą zmuszone wziąć na swe barki w rezultacie rewizji traktatu pokojowego”.

Komentarze prasy włoskiej w całej jasności naświetlają wyniki waszyngtońskiej pielgrzymki de Gasperiego. I tak reakcyjny dziennik „Popolo di Roma” zwraca uwagę, że podróż de Gasperiego przyniosła w rezultacie „upokarzający akt nowej, poniżającej deklaracji trzech”. Organ lewicowych socjalistów, „Avanti!” stwierdza, że „rząd włoski bierze na siebie ciężką odpowiedzialność za pogwałcenie — za zgodą trzech mocarstw zachodnich — traktatu”. „Avanti!” podkreśla, że „taka rewizja, jaką się pragnie obecnie przeprowadzić, jest nieczym nieusprawiedliwioną prowokacją, która trzy mocarstwa zachodnie chcą narzucić Włochom, jest aktem polityki amerykańskiej, która pragnie się nim posłużyć dla wzmocnienia i przyspieszenia włoskich zbrojeń”.

Masy pracujące Włoch zrozumiały sens i znaczenie podróży de Gasperiego. We wszystkich większych miastach włoskich odbyły się potężne wiece, na których potępiono rewizję klauzul wojskowych traktatu pokojowego z Włochami. Lud włoski w pełni zdaje sobie sprawę, że chodzi o nowy krok wojenny ze strony amerykańskich imperialistów, że chodzi o nowy krok w kierunku wykorzystania Włoch w przygotowywaniu nowej wojny. Za ten krok ma, w myśl planów amerykańskich, zapłacić naród włoski nowymi ciężarami dla pokrycia zbrojeń.

Przeciwko tej polityce walczy naród włoski pod przewodem Komunistycznej Partii Włoch — partii pokoju, niepodległości i chleba dla narodu włoskiego — partii, której boją się i nienawidzą amerykańscy podżegacze wojenny. Obawa ta znalazła m. in. wyraz w jednym z ostatnich artykułów amerykańskiego dziennika reakcyjnego „New York Times” który zwrócił uwagę, że Włochy są krajem „posiadającym najsilniejszą partię komunistyczną ze wszystkich krajów europejskich”.

R.

Koncentracja wysiłków i środków produkcyjnych przyspieszy wykonanie planu w budownictwie Wybrzeża

W nr 8 „Przeglądu Budowlanego” ukazał się artykuł ministra Budownictwa Przemysłowego, tow. BOMBIN SKIEGO p.t. „O ZNACZENIU TEMPA W BUDOWNICTWIE”. Artykuł ten omawia konieczność wprowadzenia do produkcji budowlanej zasady koncentracji wysiłków.

Zagadnienie to jest bardzo ważne również i na terenie Wybrzeża, a zwłaszcza w trójmieście. Codzienna bowiem praktyka dowodzi, że większość trudności, hamujących tempo budownictwa, wynika właśnie z nadmiernego rozproszenia sił roboczych, maszyn, materiałów itp. Obecnie trudno jest znaleźć u nas budowę, któraby dysponowała wszystkimi środkami, niezbędnymi dla zorganizowania szybkościowej pracy, rozwinięcia i utrzymania takiego tempa robót, na jakie pozwala współczesna technika budowlana.

Wskutek tego budowa wielu obiektów przeciąga się latami. A przecież wiemy, że o rentowności inwestycji w dużej mierze

decyduje czas jej wykonania.

Poza tym przewlekłość robót odbija się na poziomie kosztów własnych budownictwa. Rozproszenie środków produkcji na licznych budowach uniemożliwia pełne i terminowe zaopatrzenie poszczególnych budów w niezbędne siły robocze, sprzęt, materiały itp., co z kolei hamuje rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy, obniża wydajność. W tych warunkach poziom robót wraca nierzadko do przedwojennego prymitywu technicznego i organizacyjnego. Duża ilość prowadzonych jednocześnie robót powoduje także nadmierne przerosty administracyjne.

A oto kilka przykładów rozproszenia środków produkcji budowlanej. Tak np. gdyby ZB-3 chciał rozwinąć pełne tempo robót na wszystkich prowadzonych obecnie budowach, musiałby dysponować trzykrotnie większą liczbą sił roboczych i materiałów. Istniejące obecnie rozproszenie środków produkcji w ZB-3 i wielu innych przedsiębiorstwach jest tymbarziej nieuzasadnione, że wiele prowadzonych robót nie posiada przygotowanej dokumentacji technicznej, albo nie ma zapewnionych środków finansowych.

Jedną z przewlekłych robót w Gdańsku, prowadzonych przez Zarząd Budowlany nr 3 jest budowa zakładów dziewiarskich w Oliwie. Prace trwają już trzy lata, mimo że obecna technika budowlana umożliwia postawienie takiego obiektu w ciągu 6—8 miesięcy. Rozłożenie przez dyrekcję zakładów dziewiarskich realizacji tej inwestycji na 3 lata było błędem. Budowę należało albo zakończyć w ciągu jednego roku i uzyskać przez to dwa lata dla produkcji, albo rozpocząć w r. 1951 i uniknąć dwuletniego zamrożenia kapitału. Przewlekanie budowy przyniosło również poważne straty ZB-3, w postaci setek godzin przestojów, niskiej wydajności pracy oraz trzy letnich zbędnych kosztów administracyjnych i gospodarczych. Na budowie tej zgaszono wspaniał

zryw załogi, która w początkowym okresie osiągnęła rekordową wydajność pracy.

Podobnie przedstawia się sprawa budowy gmachu Centrali Społecznej, rozpoczętej jeszcze w 1949 roku. Tu można było skrócić czas budowy co najmniej o 60 proc. Wskutek jednak niedostarczenia na czas dokumentacji oraz funduszy inwestycyjnych powstało wiele godzin przestojów i zahamowano wydajność pracy.

Ogromne fundusze zamrożono przed 2 laty w budowie budynku CHPE w Oliwie. Gmach ten można było dawno wykończyć i oddać do użytku.

Takich przykładów rozpoczęcia inwestycji, nie posiadających w terminie pełnej dokumentacji, bądź pełnego zabezpieczenia w środki finansowe jest wiele. Wymienić tu można budowę: fabryki „Daol” w Oliwie, gmachu Centrali Tekstylnej, fabryki octu w Gdańsku, PZZ i innych.

Rozpoczynanie budów nie posiadających warunków szybkiego ukończenia prac budowlanych blokuje środki produkcyjne i siły robocze, potrzebne dla innych budów, dysponujących możliwościami rozwinięcia pełnego tempa robót. Typowym przykładem tego może być budowa osiedla przy ul. Roosevelt-

ta. Brak materiałów, sił pomocniczych i sprzętu uniemożliwiły zastosowanie tu systemu szybkościowego, przez co spowodowano wiele godzin postojów i znaczny wzrost kosztów budowy.

W tej sytuacji zmiana dotychczasowego systemu pracy przedsiębiorstw budowlanych wydaje się nieodzowną koniecznością. Posiadane środki produkcyjne przemysłu budowlanego muszą być skoncentrowane na takiej ilości robót, która zagwarantuje nadanie im pełnego tempa i całkowitą likwidację dotychczasowych trudności. Zastosowanie zasady koncentracji umożliwi dalszy postęp naszego budownictwa, szerszy rozwój współzawodnictwa pracy. Zapewni pełne wykorzystanie sił roboczych i sprzętu. Poza tym znikną główne zmyły, gnębiące dotąd załogi budowlane, jakimi są brak dokumentacji technicznej, opóźnione instalacje itp. Biura projektów i zakłady instalacyjne zlikwidują wówczas także swoje nadmierne rozproszenie środków, będą mogły skoncentrować wysiłki na mniejszej ilości obiektów. Wszystko to ułatwi wykonanie planów, pomoże obniżyć koszty budownictwa.

W sumie zastosowanie zasady koncentracji wysiłków przyniesie znaczne zwiększenie zdolności produkcyjnej naszego przemysłu budowlanego.

J. R.

Ośrodek szkolenia łączności w Gdańsku

Państwowy Ośrodek Szkolenia Łączności w Gdańsku szkoli radiotelegrafistów I stopnia, teletypistki i telefonistki. Pracująca młodzież robotniczo - chłopska zdobywa nowy zawód.

Po odbyciu praktyki w centrach i dalekopisach pocztowych absolwenci kursów zostaną zatrudnieni w urzędach pocztowych.



Na kursie radiotelegrafistów wykłady prowadzi tow. Brodziński objaśniając kursantom budowę radiostacji. Na zdjęciu: słuchacz — Irena Marek, pracownica Spółdzielni Krawców w Gdyni.

Jan Panius, syn chłopca ze wsi Jantar, pow. Stegna, Marian Pryliński, skierowany z brygady „SP” i Jan Buchholz z Domu Dziecka z Oliwy — zaznajamiają się z działaniem nadajnika.



W sali kursu telefonistek na ścianach wiszą makiety i przekroje telefonów. Wykładowca Franciszek Jarecki objaśnia schemat aparatu telefonicznego MB (miej-

scowej baterii) Halinie Jana i Eugenij Labudzie ze wsi Przeglino gmina Świbno oraz córce malarza Jarecki objaśnia schemat aparatu telefonicznego MB (miej-

(zk)

Cenne materiały wydobyte ze złomu

W złomie, który leży na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej znajduje się wiele cennych materiałów.

Ostatnio np. brygada pracująca przy zbiorce złomu wydobyła z różnego rodzaju żelastwa ok. 6 ton metalu kolorowych, które po przetopieniu stanowiąc będą cenny materiał do produkcji.

Ogólna wartość kolorowych metalu wydobytych ze złomu wynosi ponad 6.000 zł.

J. DROBOT
korespondent

Przyspieszyć remont wiertarki w Zakładach M-11

W oddziale ślusarskim Gdańskich Zakładów M-11 przed miesiąc zepsuła się maszyna — wiertarka, którą przekazano w dniu 5 bm. do naprawy. Stwierdzono, że przy maszynie tej przepalił się motor elektryczny. Oddział nawijalni przystąpił do przewijania motoru, ale praca ta przebiegała opieszale. Ślusarze zmuszeni są przez to wykonywać prace w innych oddziałach, gdzie wiertarki są i tak już obciążone. W rezultacie robotnicy tracą wiele czasu, oczekując swojej kolejki do maszyny.

Kierownictwo zakładu powinno zatroszczyć się o przyspieszenie naprawy motoru elektrycznego do niezbędnej dla ślusarni wiertarki.

R. ZOŁĄDZ
korespondent

Krytyka pomogła

KARA DYSCIPLINARNA ZA SAMOWOLĘ

W dniu 5. 9. br. ukazała się notatka p. t. „Ukrócić samowolę obsługi tramwajowej”. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Elblągu powiadomiło nas, że motorniczy nr. 161 i konduktorka nr. 107 zostali ukarani dyscyplinarnie za samowolne i przedwczesne wprowadzenie wozu tramwajowego do zajezdni w nocy z dnia 18 na 19 sierpnia. Motorniczy został ponadto przeniesiony do innej pracy.

PRACOWNICY PORTU W WISŁOUJŚCIU OTRZYMAJĄ WYRÓWNANIE

Kierownictwo rejonu portu Gdańsk przyznaje, że dysponenti i ekspedient w Wiśloujściu zostali pokrzywdzeni przy wypłacie z powodu mylnej interpretacji instrukcji działu zapotrzebowania i pracy przez sekcję obliczeń zarobków w Nowym Porcie („Głos Wybrzeża” z dnia 7. 8. br.). Obecnie pracownicy ci otrzymają wyrównanie.

POZA TYM W WYNIKU NASZEJ INTERWENCJI

Kierownictwo Stoczni Gdańskiej wyjaśnia, że po wprowadze-

niu zaakceptowanych przez PKPG zmian w umowie zbiorowej, sprawa odzieży ochronnej będzie załatwiona. Pracownicy wszystkich zawodów otrzymają taką odzież, jaka jest im potrzebna. („Głos Wybrzeża” z dnia 8. 8. br.).

* * *

W odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w „Głosie Wybrzeża” z dnia 10. 8. br., oddział eksploatacyjny PKP w Olsztynie zawiadamia nas, że zostało wydane zarządzenie zawiadowcy stacji w Elblągu celem usunięcia zniszczonych rozkładów jazdy i map oraz zastąpienia ich nowymi. Ponadto dowórcę otrzyma ruchome stojaki, specjalnie przeznaczone na rozkłady jazdy.

* * *

W związku z notatką „Spod szlifierki” z dnia 11. 8. p. t. „Są jeszcze ludzie niewdzięczni” Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane donosi, że wypłaty odbywają się obecnie bez opóźnie-

Żołwie tempo

Blisko rok upłynął od dnia, w którym racjonalizator Stoczni Gdańskiej, tow. Szubski złożył do referatu usprawnień swój projekt przenośnych rusztowań o konstrukcji stalowej do budowy statków. Przez zastosowanie tych rusztowań zaoszczędzono duże ilości budulca, który zużywa się szybko, unikniętoby straty wielu roboczogodzin, które pochłania montaż i demontaż drewnianych rusztowań, wzrosłoby poważnie tempo pracy przy budowie kadłubów.

Jaki był udział w tej sprawie referatu usprawnień? Trzeba powiedzieć, że oprócz narzekania na przewlekłe załatwianie wniosku przez dział konstrukcyjny i złożenia prośby do dyrekcji o przydzielenie 2 konstruktorów do opracowywania projektów, zgłoszonych przez racjonalizatorów, referat usprawnień nie więcej nie zdziałał. Tymczasem biuro konstrukcyjne nie nie przyspieszyło prac, dyrekcja nie przydzieliła konstruktorów, a cenny wniosek racjonalizatorski leżał w szufladzie biurka.

Kodobnych przykładów przewlekłości realizacji wniosków racjonalizatorskich jest w stoczni wiele. Nie więc dziwnego, że wpływa to ujemnie na rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Ale nie tylko na to. Przechowywanie usprawnień w biurkach hamuje w poważnym stopniu rozwój postępu technicznego, który warunkuje wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego w budownictwie okrętowym.

Przejawom bezdusznego stosunku do realizacji wniosków racjonalizatorskich trzeba wypowiedzieć ostrą walkę. Usprawnień racjonalizatorskich w stoczni może w żadnym wypadku nie resosować się wyłącznie referat usprawnień.

Zagadnieniem tym powinny interesować się przede wszystkim dyrekcja, a także Komitet Zakładowy PZPR, które sprawom racjonalizacji poświęcają stanowczo zbyt mało uwagi.

J. KIRKOROWICZ
korespondent

Nagrody dla przodujących korespondentów

Onegdaj w świetlicy naszej redakcji odbyła się narada korespondentów „Głosu Wybrzeża” z terenu trójmiasta. Po referacie na temat zadań korespondenta na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego zabrało głos w dyskusji kilkunastu towarzyszy, którzy podzieliли się dotychczasowymi doświadczeniami swojej pracy i wskazywali na konieczność dalszego podniesienia jej poziomu drogą systematycznego szkolenia ideologicznego oraz pogłębienia kontaktu z redakcją.

Przodujący korespondenci to: tow. Kiszewski, Kowalewicz, Nar- kiewicz, Józwiak, Borczyński,

Hintz, Zielińska, Fröse, Dymecki, Augustyn, Deręgowski, Dziurda, Adamski, Dziura, Wójcik, Solda- ciki, Ruth, Henryk Pawełczyk, Synkowska i Klimke otrzymali wartościowe nagrody.

Naradę zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

J. R.

Przygotowania do obchodu Miesiąca PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Masy chłopskie woj. gdańskiego wspólnie z masami pracującymi miast gorąco manifestować będą swą przyjaźń i wdzięczność do Związku Radzieckiego w zbliżającym się Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Bogaty i urozmaicony program imprez na wsi został już opracowany przez Okręgowy Zarząd ZSCh. Realizacja tego programu pozwoli wielotysięcznym rzeszom chłopów zapoznać się z pracą i osiągnięciami ludzi radzieckich, poznać wspaniały dorobek gospodarczy i kulturalny Kraju Socjalizmu.

Program przewiduje ponad 3 tysiące odczytów i pogadanek, które będą wygłoszone w komitetach gminnych obchodu Miesiąca Przyjaźni, LZS, kołach Gospodyń Wiejskich oraz kołach gromadzkich ZSCh. Prócz tego odbędą się 511 wieczornych i akademii, w których uczestniczyć będzie 230 chórów, zespołów tanecznych i muzycznych. Będą one popularizowały muzykę i tańce narodów radzieckich.

Z bogatą treścią życia ludzi radzieckich zapoznają chłopów książki autorów takich jak Ażajew, Szolochow, Ostrowski, Nikołajewa, Niekrasow, Erenburg i wielu innych, które będą sprzedawane na przeszło 100 kiermaszach w całym województwie. Poza tym urządzonych będzie przeszło 200 wystaw książkowych, ukazujących zwiedzającym bogactwo i różnorodność literatury radzieckiej, przystosowanej do zainteresowań każdego człowieka miłującego pracę i pokój.

Chłopi — członkowie ZSCh zredagują w ramach obchodu Miesiąca ponad 160 gazetek ścienne, poświęconych dorobkowi ZSRR i spopularyzowaniu dzia-

łalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wsi. W celu zbliżenia chłopów do kultury ZSRR i uprzystępnienia im cennych radzieckich dzieł fachowych, omawiających osiągnięcia i doświadczenia agrotechniki i agrobiologii radzieckiej — w każdym powiecie zostaną zorganizowane kursy języka rosyjskiego. W powiecie elbląskim kursów takich będzie 9, w gdańskim i wejherowskim po 7, w sztumskim, malborskim, lęborskim po 4, w kartuskim, kościerskim, tczewskim i kwidzińskim po 2.

Poza tym objazdowe kino wyświetlać będzie na wsi filmy radzieckie.

Obchód Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyczyni się również do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Przewiduje się bowiem wyjazdy przodujących zespołów wiejskich i chłopskich aktywistów TPRP do miast, gdzie wraz z ludnością robotniczą na wspólnych uroczystościach, manifestować będą swą przyjaźń dla wielkiego narodu, któremu Polska zawdzięcza braterską pomoc w budowie swej szerszej przyszłości.

(h.)

W Stoczni Gdańskiej

Koło TPRP w Stoczni Gdańskiej przygotowuje się do uroczystego obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Ostatnio odbyło się zebranie członków TPRP, na którym wyłoniono komitet organizacyjny obchodu miesiąca.

Członkowie komitetu opracowali plan pracy, przewidujący zorganizowanie imprez, mających na celu zapoznanie stoczników z życiem

ludzi radzieckich, z ich osiągnięciami kulturalnymi i gospodarczymi. Przewiduje się również zorganizowanie wielkiej akademii inauguracyjnej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni, z bogatą częścią artystyczną. Ponadto wyświetlonych zostanie wiele interesujących filmów radzieckich, odbędą się koncerty orkiestry stoczniowej, występy „Arto-su” itp. Sekcja imprezowa zorganizuje również turniej szachowy i marsz jesienny.

H. PAWEŁCZYK
korespondent

O basenie — śmietniku i burokratach z „Arki”

Centrala Rybna i „Arka” w Gdyni gospodarzą na jednym podwórku, przedzielonym drewnianymi skrzyniami. Pomiędzy kierownikami tych zakładów brak jest jednak współpracy.

I tak np. Centrala Rybna napotyka od pewnego czasu na trudności spowodowane brakiem basenów do pływania ryb. Jeden basen znajdujący się na terenie zakładu nie zaspokaja jego potrzeb.

Podobny basen znajduje się obok na terenie „Arki”. Nie jest on wykorzystany i służy jako zbiornik śmieci. Kilkakrotnie próby kierownictwa CR o zezwolenie na eksploatację tego basenu nie odniosły żadnego skutku.

Niezrozumiałe jest ustosunkowanie się kierownictwa „Arki” do bratniego przedsiębiorstwa. Trzeba bowiem nie małej dozy biurokracizmu, aby posiadając za ogrodzeniem ze skrzynek nieczynny basen nie odstąpić go sąsiadującemu zakładowi.

FR LEWANDOWSKI
korespondent

Z notatnika trójmiasta

Jak to nazwać?

List naszego czytelnika ob. Czesława Wedera z Techniczno-Metalowej Spółdzielni Pracy w Gdańsku wprawił mnie w poważny kłopot. Ponieważ sam nie potrafił z niego wybrnąć, proszę o pomoc Prezydium MRN w Gdańsku.

Rok temu b. Zarząd Nieruchomości, a obecnie Zarząd Budynków Mieszkalnych rozpoczął remont domu nr. 12 przy ul. Starowiejskiej w Leśniewie, w tym i w mieszkaniu przewodnika pracy z wymienio-nej spółdzielni ob. Wacława Janickiego. Roboty remontowe objęły na- prawę ścian, dachu, okien i drzwi.

Przed pół rokiem wstawiono ob. Janickiemu drzwi — za krótkie u- dotu, lecz za to szersze, niż po- trzeba. Drzwi — dziwny — wi- szą sobie beztrząsco nieodkryte do dnia dzisiejszego (pół roku!), mimo, że ob. Janicki wielokrotnie już zwracał się o ich zamianę, a Zarząd Budynków Mieszkalnych przysłał kilka komisji. Przez otwór w nieodkrytych drzwiach wieje jesienią wiatr, wdziera się chłód.

— Jak nazwać taką robotę? — pyta w swym liście ob. Cz. Weder. Naprawdę nie wiem. — Beztrzą- ska, biurokracja, niedbalstwo? Mo- że Prezydium MRN znajdzie wła- ściwe określenie... no i środki na- zapobiegawcze takim „remontom” w przyszłości.

(Jog.)

Szlakiem pradziejów Gdańska

W tych dniach zostały zakończo- ne w Gdańsku tegoroczne prace badawcze — wykopaliskowe w roz- widleniu Raduni i Motławy.

Ekipa młodych archeologów, studentów wydziałów prehistorii naszych uniwersytetów, pod kie- rownictwem prof. dr K. Jeżdżew- skiego z Uniwersytetu Łódzkiego i kierowniczką działu wczesno- historycznego Łódzkiego Muzeum Prehistorii ob. Kamińskiej zbada- ła w roku bieżącym już ósmą war-



stwę ziemi na terenie odkrytego przed 4-ma laty prehistorycznego osiedla słowiańskiego. Jak wyka- zały prowadzone na głębokości 3,80 m badania geologiczne pozo- stały jeszcze dwie warstwy zawie- rające resztki osiedla.

Odkryte w niższych warstwach domy są znacznie większe i stoja-

Odbudowa zabytkowej strzelnicy

Tuż obok Złotej Bramy, która prowadzi na ul. Długą na Starym Mieście w Gdańsku, znajduje się zniszczony w czasie działań wojen- nych zabytkowy gmach — Strzel- nica św. Jerzego, prastara siedziba bractwa kurkowego gdańszczan. Gmach ten stanowi cenny zabytek z XV wieku. Pomimo wielkiego zniszczenia mury strzelnicy zachow- ały ślady swego dawnego stylu. Budynek został wzniesiony przez mieszczan Gdańska, członków brac- twa św. Jerzego i był ich „klubem”. W pobliżu strzelnicy, na- wójnej przestrzeni wzdłuż muru miejskiego do Słomianej Wieży, członkowie bractwa zaprawiali się w strzelaniu z kuszy do celu.

Zabytkowa strzelnica zostanie odbudowana. M. in. urządzić w niej swą siedzibę gdańscy archi- tekci. Zatrudnieni obecnie przy odbudowie zabytku robotnicy oczy- szczają wnętrze budynku ze zwal- łów gruzu i placu, wzmacniają grube mury i układają stropy po- między piętami. W tych dniach założono stropy nad izbami parteru, wkrótce zaś robotnicy wzniosą nowy strop nad wielką salą posie- dzeń na pierwszym piętrze.

Ozdobą odbudowanej strzelnicy będzie pięknie wykonana z mie- dzianej blachy figura św. Jerzego, zabijającego smoka. Figura ta znajduje się obecnie w Muzeum Pomorskim w Gdańsku. Po odre-

SERDECZNIE POWITAMY wracające jednostki wojskowe z letnich obozów

W LPŻ, ORZZ i KM PZPR wzrasta ilość podarków dla przodujących żołnierzy

Zbliża się dzień 7 października — dzień powrotu żołnierzy z let- nich obozów. W dniu tym Gdańsk zmanifestuje swe serdeczne przy- wiązanie do ludowego Wojska Pol- skiego, do obrońców naszego poko- jowego budownictwa. Wyrazem u- czuć społeczeństwa dla powracają- cych żołnierzy są setki podarków, które masowo napływają do Za- rządu Groduńskiego LPŻ, ORZZ i Ko- mitetu Miejskiego PZPR.

Nieustanny ruch panuje w Za- rządzie Groduńskim LPŻ w Gdańsku, przy ul. Kopernika. Sekretarz za- rządu ob. Tadeusz Pawlicki ledwo nadąża z wypisywaniem pokwito- wań. Oto pracownica ZB nr 4 ob. Gertruda Czaplewska składa w imieniu załogi piękny skórzany portfel i dwa wieczne pióra. Za- strzega się jednak, że to jeszcze nie wszystko, że jutro przyniesie jeszcze kilka podarunków. Ob. Czer- nielewski, sekretarz rady miejsco- wej w Dyrekcji Dróg Wodnych, przyniósł od pracowników portfel i dwie skórzane portmonetki. Do tych darów dołączona jest wizyt- ówka z napisem: „Przodownikom

wyszkolenia bojowego i politycznego Wojska Polskiego Ludowego”.

Duża szafa, służąca za podręcz- ny magazyn, wypełniona już jest darami, które napłynęły w dniu wczorajszym. Wartościowe i prak- tyczne przedmioty sprawiają niewą- pliwie wiele radości żołnierzom, a co najważniejsze — mówić im bę- dą o miłości, jaką ludzie pracy ota- czają swe wojsko. Słuchacze Szko- ły Wojewódzkiej PZPR przysłali w darze dwie piękne skórzane tecz- ki, kilkanaście wiecznych piór, du- żą ilość bielizny wełnianej, swetrów i kilkanaście kompletów książek.

Wśród darów, przysłanych przez załogi różnych instytucji i zakła- dów pracy znajdują się papierosni- ce, cygarniczki, wyszywane chu- steczki, krawaty. Na jednego z przodowników wyszkolenia bojo- wego czeka wartościowy zegarek ręcz- ny.

Jak informuje sekretarz Zarządu Groduńskiego LPŻ do dnia wczora- szniego wpłynęło już ponad 400 po- darków zbiorowych i indywidual- nych.

Robotnicy i pracownicy, składa- jąc indywidualnie dary, dołączają do nich listy z serdecznymi poz- drewieniami dla żołnierzy.

— „Dziękuję Wam — pisze w swym liście robotnik portowy z Gdyni ob. Godlewski, — możemy spokojnie pracować, budować nowe piękne życie. My budujemy pokój, Wy stoicie na jego straży”.

Podobnych listów jest wiele. Wy- rażają one głębokie uczucie miłości i serdeczne przywiązanie ludzi pra- cy do naszego ludowego wojska, które jest naszą chlubą i dumą.

Obywatelski wojewódzki komitet powitania oddziałów wojskowych ustalił już ramowy program urocz- stości w dniu 7 bm., które zainau- gurują jednocześnie „Tydzień LPŻ”.

Powitanie przybywających wojsk poprzedzi marsz wyekwipowa- nych w pełny rynsztunek bojowy

na 10-kilome- trowej trasie Gdańsk — Oliwa — Gdańsk. Marsz zakończy się poka- zem sprawności bojowej na placu przy Bramie Oliwskiej.

Oficjalne powitanie wojska i wrę- czenie żołnierzom podarków odbę- dzie się na stadionie „Budowlan- nych” we Wrzeszczu. Trasa prze- marszu wojska i stadion będą bo- gato udekorowane i zradiofonizo- wane.

Zebrani w tym dniu na trasie przemarszu oddziałów i na stadi- onie gdańszczanie zmanifestują go- rące uczucia miłości dla obrońców naszej niepodległości i pokoju.

Z. K.

Walczyć ze spekulacją

Rzeźnicy — spekulanci ponoszą zasłużoną karę

Współpraca ludności woj. gdań- skiego z komisjami do walki ze spekulacją przy radach narodo- wych, z MO i prokuraturą dopo- mogła już do wykrycia wielu ognisk spekulacji mięsem. Ostat- nio ujawniono nowe fakty nie- legalnego skupu żywca i ubój. Pomoc- nik Kludzego Franciszek Syrocki kupował z polecenia zwierznika — spekulanta na spędach i w za- grodach chłopskich świnię, krowy jałowki i przyprowadzał je do za-

trzymanych. Spekulant został za- trzymany.

* * *

Rzeźnik Hubert Kludze, zamie- szkały w Mezowie, pow. kartus- ki dezorganizował zaopatrzenie rynku mięsnego, prowadząc nie- legalny skup żywca i ubój. Pomoc- nik Kludzego Franciszek Syrocki kupował z polecenia zwierznika — spekulanta na spędach i w za- grodach chłopskich świnię, krowy jałowki i przyprowadzał je do za-

grody sąsiadki Anieli Kobieli w tej samej wsi, gdzie Kludze urządził tajną rzeźnię. Sprzedając mięsa za- mował się trzeci współnik — spe- kulant, właściciel sklepu rzeźnic- kiego — Osipowicz.

Jak stwierdziła w swoich zezna- niach Aniela Kobieli szajka speku- lantów ubijała tygodniowo po kil- ka wieprzy i krów.

Wszyscy spekulanci zostali prze- kazani do dyspozycji Komisji Specjalnej.

18 kursów języka rosyjskiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko- Radzieckiej w Tczewie planowało zorganizować do końca br 15 kur- sów nauki języka rosyjskiego dla ok. 300 słuchaczy. Po przeprowa- dzeniu pogadanek z robotnikami w zakładach pracy, okazało się jednak, że liczba kandydatów na kursy jest znacznie większa. W związku z tym postanowiono zo- rganizować 18 kursów dla 555 słu- chaczy.

Nauka na kursach języka rosyj-

skiego rozpocznie się w drugiej połowie b.m.

B. ŚWIĄTEK
korespondent

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

Kina

GDANSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Zwycię- kie skrzydła”, prod. czeskiej, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owice” we Wrzeszczu — „Ge- siarek Maty”, prod. węgierskiej, film kolorowy, godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Cyrek”, prod. radzieckiej, godz. 18 i 20.
„Młynarz” w Nowym Porcie — „Tor- pedowiec nieugięty”, godz. 16, 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Dr Semmel- weis”, prod. niemieckiej, godz. 16, 18 i 20.
SOPOT
„Polonia” — „Syn pułku”, prod. ra- dzieckiej, godz. 16, 18 i 20.
„Bałtyk” — „Było to w maju”, prod. czeskiej, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
GDYNI
„Warszawa” — „Ostatni rejs”, prod. węgierskiej, godz. 16, 18 i 20.
„Goplana” — „Razek się spóźnia”, godz. 16, 18 i 20.
„Atlantyk” — „Tajemnica szczytu na- towego”, prod. węgierskiej, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Neptun” w Orłowie — „Córka ma- rymarza”, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ na czwartek dnia 4. 10. 1951

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Władomości poranne. 5.10 — Koncert. 5.55 — Płóśń masowa. 5.59 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Program. 6.05 — Gim- nastyka. 6.15 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.18 — Władomości ze wsi — lok. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Koncert. 7.20 — Muzyka. 7.50 — Kalendarz radiowy. 7.55 — Władomości poranne. 8.00 — Muzyka. 11.40 — Ko- munikaty miejskowe — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Płóśń masowa. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — Na swoją klatkę. 13.13 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Muzyka. 13.25 — Program. 13.30 — Audycja szkolna. 13.55 — Aud. szkolna. 14.15 — Muzyka. 14.50 — Kon- cert. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 16.00 — Wszelchni Radiowa. 16.20 — Aud. dla kobiet: „Kobiety architekt”. 16.30 — Ewy Korwin — lok. 16.30 — Czeskie i słowackie piosenki ludowe — lok. 16.50 — Rezerwa. 17.00 — Władomości popołudniowe. 17.05 — Fala. 49. 17.15 — Koncert. 17.30 — Dla każdego coś miłego. 18.30 — Wszelchni. Rad. 18.50 — Przed płatkowym koncertem F. B. w opr. Wandy Obniskiej — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 19.59 — Komunikat PIHM — lok. 20.00 — Kon- cert. 20.40 — Muzyka. 20.59 — Słom- nogody. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wła- domości sport. 21.30 — Koncert. 21.50 — Recenzja. 22.10 — Koncert. 22.50 — Melodie tan. 23.00 — Koncert. 23.50 — Ostatnie wiad. 23.58 — Komunikat PIHM — lok. 23.59 — Hymn i koniec audycji.

Nowa szkoła zawodowa w Gdańsku

W ub. miesiącu rozpoczęła w Gdańsku pracę nowa szkoła zawo- dowa. Jest nią technikum przemys- łu spożywczego, kształcące mło- dzież i przodujących robotników z przedsiębiorstw spożywczych.

Technikum, posiadające dwa wy- działy: administracyjny i technolo- giczny, zostało przeniesione ze Śl- ska na Wybrzeże. Cały sprzęt szkolny przewieźli sami słuchacze, poświęcając na to część wakacji. Dzięki temu zaoszczędzili oni pań- stwu ok. 165.000 zł.

W Gdańsku uczniowie techni- kum pomogli przy doprowadzeniu gazu do laboratorium szkolnego. Odgruzowali ochotniczo teren, przez który przebiegały przewody gazowe i odkopali ok. 2 km rur.

Szkoła odczuwa jednak dotąd poważny brak wykładowców. Okręgową Dyrekcję Szkolenia Za- wodowego powinna jak najszybciej przydzielić odpowiednie siły pedagogiczne.

W. WIATR
korespondent

Wielka wystawa prac plastyków Wybrzeża

Z Inicjatywy Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium WRN w Mie- ście Pogłębiała Przyjaźni Pol- sko - Radzieckiej zostanie zorga- nizowana w gdańskiej Zbrojowni wystawa prac plastyków zawodo- wych, plastyków - amatorów i ar- tystów ludowych. Tematyką więk- szości eksponatów będzie przyjaźń polsko - radziecka i pomoc ZSRR w odbudowie naszego kraju.

Udział w organizacji wystawy zadeklarowali: ORZZ, Centrala Przemysłu Artystycznego i Ludo- wego, „Dom Książki” i ogniska plastyczne.

Wydział Kultury i Sztuki Pre- zydium WRN apeluje do wszyst-

kich plastyków Wybrzeża, zarów- no zawodowych, jak i amatorów o jak najliczniejszy udział w wysta- wie. Eksponaty można już składać w referatach kultury i sztuki po- wiatowych i miejskich rad na- rodowych, w państwowych ognis- kach plastycznych, w terenowych placówkach przemysłu ludowego i artystycznego, a także w refera- tach kulturalno - oświatowych związków zawodowych.

Urządzenie wystawy w prasta- rej Zbrojowni Gdańska nada jej uroczysty charakter. Liczący kilka set lat gmach, staje się obecnie ośrodkiem popularyzacji naszych osiągnięć w dziedzinie kultury i sztuki.

W ub. sobotę, w pawilonach b. MTG w Sopocie, została otwarta doroczna wystawa prac studen- tów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Wystawa mieści się w pawilonie rzeźby, o- bok łazienek północnych.

Pracownicy ZB Nr 3 wybrały radę, kobiecą

W końcu ub. miesiąca w Zarzą- dzie Budowlanym nr 3 odbyły się wybory nowej rady kobiecej. Na zebranie wyborcze, jak informuje nasza korespondentka ob. M. Le- wandowska, przybyły robotnice i pracownice ze wszystkich budo- wli tego przedsiębiorstwa.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — Apteka nr 2, ul. Łąko- wa 16.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 7, ul. Grunwaldzka 86.
Gdynia — Apteka nr 13, ul. Staro- wiejska 34.
Sopot — Oliwa — Apteka nr 35 w Sopocie, ul. Statna 706.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej decy- zja z dnia 27 września 1951 r. Nr A. C. III-8/294. K/51 zmieniło nazwisko Ob. Kiwaczuk Waldema- ra syna Nikity i Eleonory z domu Bystrzejewska urodz. dnia 6 października 1932 r. w Grodnie, zamieszkałego w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Traugutta nr domu 74 m. 14 na Zarecki.

G-1020

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanego rachmistrza, obezanego z obliczaniem akordów na stanowisko kierownika Sekcji Rachuby, kierownika Sekcji Transportu z dokładną znajomością spraw kolejowych i sa- mochodowych, technika - mechanika na stano- wisko technika - konstruktora zatrudni natych- miast Olejarnia „Oleo”, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Traugutta 6. Zgłoszenia w Sekcji Personalnej. 1577/K

1585/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAGUBIONO kartę meldun- kową nr 4394/4395 na nazwi- sko Malak Klemens. P-1015

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. legitymację TPFR, odcinek zameldowa- nia, na nazwisko Panasiak Antoni. G-1017

ZGUBIONO dowód kolejo- wy na nazwisko Kowalew- ski Czesław. G-1019

TRZYMIESIĘCZNE kores- pondencyjne kursy księgo- wości — Łódź, skrytka 163. 1541/K

Dyrekcja Kolejowych Zakładów Gastrono- micznych, Oddział Wojewódzki w Gdańsku zakupi natychmiast z likwidacji nadwyżek etatowych:

dwa samochody ciężarowe 1,5 t. każdy,
trzy samochody półciężarowe marki „Skoda” po 0,5 t.
jeden samochód czterookobowy w sta- nie dobrym na chodzie.

Oferty na całość lub częściowe prosimy nad- syłać pod naszym adresem w Gdańsku ul. Szeroka 11/13 tel. 342-90, do dnia 14. X. 51 r. 1674/K

PZGS „Samopomoc Chłopska” Malbork podaje do wiadomości wszystkim dostawcom, że z dniem 1. IX. 1951 r. zostały zlikwidowane składnice PZGS Sztum i Elbląg. Wszelkie dosta- wy i rachunki kierować do PZGS trójmiastu z siedzibą w Malborku (boznica własna). Za wszelkie koszty związane z niewłaściwą dostawą bezwzględnie obciążać będziemy dostawców. PZGS Malbork 1584/K

OBWIESZCZENIA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej decy- zja z dnia 16 sierpnia 1951 r. Nr A. C. III-8/61/B/51 zmieniło nazwisko Ob. Bzikot Bolesława sy- na Andrzeja i Józefy z domu Woźnica urodz. dnia 14 października 1912 w Warszawie zamieszkałe- go w Gdańsku przy ul. Wronek Nr domu 5 m. 1 na Sławiński. G-1021

Komentarze zbyteczne



Powyższe zdjęcie ukazało się w amerykańskiej gazecie „New York Telegramm and Sun”.

Pod zdjęciem czytamy taki cyniczny podpis:

„Koreański pojazd: południowy Koreańczyk przy pomocy specjalnych noszy wypełnia rolę taksówki, jego nonszalanci pasażer to angielski żołnierz”.

Anglosascy imperialiści mylą się jednak, sądząc, że uda im się przekształcić naród koreański w naród kulisów.

Od drzewa do arkusza papieru

W Kostrzynie nad Wartą powstaje nowa fabryka celulozy oraz fabryka papieru, której produkcja będzie większa niż produkcja wszystkich polskich papierni przed wojną. Oznacza to, że nie zabraknie już nigdy uczniom zeszytów i podręczników, że zostaną powiększone nakłady dzieł naukowych. Wzrosną również nakłady wydawnictw popularno-naukowych, jakich w ZSRR drukuje się miliony egzemplarzy.

O celulozie

Celuloza jest to związek chemiczny, należący do grupy węglowodanów o skomplikowanej budowie chemicznej, który stanowi 2/3 masy drzewnej. Celuloza ma budowę włóknistą i dlatego jest zasadniczym półfabrykatem przy wyrobie papieru. Ponadto w procesie drzewnym służy ona do produkcji sztucznego jedwabiu, lakierów, celulozoidu i innych bardzo cennych materiałów. Celulozę produkuje się z drzewa lub ze słomy. Polska produkcja celulozy jest całkowicie oparta o krajowe bazy surowcowe i dlatego możliwości rozbudowy tej gałęzi przemysłu są niemal nieograniczone.

Jak otrzymujemy celulozę...

Najwięcej celulozy zawiera bawełna. Wata jest prawie czystą celulozą, ale my bawełny nie mamy i dlatego celulozę produkujemy z drzewa. Najlepszym surow-

cem jest drewno o małej zawartości żywicy, a więc świerk, jodła i topola. Ze względów ekonomicznych drzewo transportuje się rzekami. Dlatego też fabryki celulozy powstają zazwyczaj nad brzo-ami spławnych rzek.

Najbardziej rozpowszechnioną metodą otrzymywania celulozy z drzewa jest metoda tzw. siarczanowa. Drewno zawiera od 50—75 proc. celulozy — reszta to lignina, żywica, garbniki i inne składniki. Fabrykacja celulozy polega na rozpuszczeniu wszystkich innych składników drewna, oprócz celulozy. Rozpuszczalnikiem przy tej metodzie jest tzw. ług siarczowy — roztwór kwaśnego siarczanu wapnia. Gotując drewno z ługiem, otrzymujemy celulozę. Ale drewno powinno być odpowiednio przygotowane. Więc surowiec na transporterach pnie prosto pod mechaniczne piły, gdzie są przecinane na kłose długości 1—2 m. Następnie na specjalnych maszynach oczyszcza się je od kory i rąbie na drobną kostkę w rębarkach, które rąbią tak szybko, jakby to była słoma a nie grube szczapy drzewa. Strużka drzewna oczyszczona od sęków, wędruje przy pomocy transporterów do zbiorników, umieszczonych nad warnikami, tj. kotłami, o pojemności dochodzącej do 350 m³.

Do tych olbrzymich kotłów załadunku się około 70 ton drewna jednorazowo. Znaczący to, że 7 wagonów kolejowych potrzeba do załadowania jednego warnika. W nowoczesnej fabryce jest takich warników kilka. W warniku drewno gotuje się z ługiem siarczanym w temperaturze do 150 st. i pod ciśnieniem 5—6 atm.

Gotowanie trwa 5—8 godzin, po czym całą zawartość wydłubuje się parą do kadzi, której dno jest dziurkowane, aby ług mógł spłynąć. Pozostała celuloza dobrze się przemywa i następnie bieli roztworem wapna chlorowa-

nego w specjalnych basenach, zwanych holendrami. Z holendrów płynie biała jak mleko masa korytami do maszyny odwadniającej, bardzo podobnej do maszyny papierniczej. Tutaj celuloza, przesuwając się na taśmie pomiędzy walcami, traci dużą część wody. Następne walce, ogrzewane, suszą ją ostatecznie. Wysuszone na białą wstęgę celulozy szybko sunie pod gilotynę, która przecina metrowe arkusze podobne do grubej bibuły.

...i papier

Przy fabrykacji papieru arkusze celulozy znowu zostają rozrobione wodą na papkę również w holendrach. Tutaj dodaje się do niej kleju żywicznego, kredy, gliny porcelanowej lub innych jeszcze substancji. Następnie masa przechodzi na maszynę papierniczą, która odciska wodę i formuje taśmę papieru, zwinaną w duże role.

Celulozy używa się tylko do wyrobu wysokich gatunków papieru. Gorsze gatunki produkuje się ze słomy lub masy drzewnej. W tym ostatnim wypadku drewno ściera się na specjalnych maszynach na masę drzewną, którą poddaje się bieleniu, podobnie jak celulozę. Papier z masy drzewnej jest nie trwałą, na świetle żółknie i łatwo się kruszy. Z tego też względu używana jest do drukowania gazet.

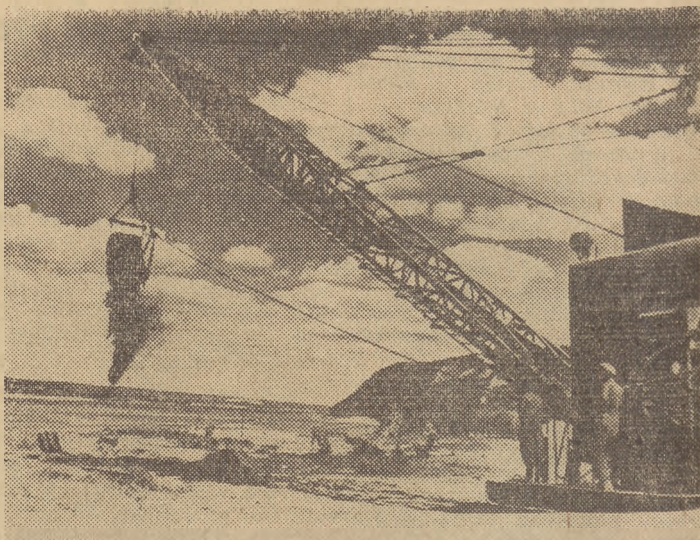
Produkujemy i będziemy produkować coraz więcej papieru. A tymczasem nie tak dawno rządy krajów kapitalistycznych, a przede wszystkim Ameryki oświadczyły, że nie mogą zwalczyć analfabetyzmu, ponieważ nie starczy im papieru na elementarzę i podręczniki.

W Polsce Ludowej analfabetyzm należy do smutnej przeszłości rządów feudalno-kapitalistycznych. Olbrzymi wzrost czytelnictwa, a zatem i zapotrzebowanie na papier, będą całkowicie zaspokojone dzięki nowej fabryce celulozy i papieru w Kostrzynie.

S. P.

Na wielkich budowach komunizmu

Budowa hydrowężla kujbyszewskiego



Kopaczka, pracująca na terenie budowy hydrowężla kujbyszewskiego posiada pojemność 3,4 mtr. sześci.

Fot. CAF.

NASI CZYTELNICY PISZA

Gromada Rokitki czeka na sklep spółdzielczy



W gromadzie Rokitki w gminie Tczew — Wieś, liczącej ok.

tyśiąc mieszkańców, nie ma sklepu spółdzielczego, aczkolwiek istnieje lokal, który by nadawał się do tego celu.

PZGS w Tczewie, do którego gromada zwracała się niejednokrotnie w tej sprawie, nie reaguje w ogóle na prośby ludności.

FR. GAWIAŁ

Zapomniana gablotka

W związku z 7 rocznicą wyzwolenia, zakłady pracy i instytucje wystawiły gablotki z wykresami, obrazującymi ich osiągnięcia w realizacji Planu 6-letniego.

Gablotkę taką wystawiła m.in. fabryka tektury w Łapinie przy kościele PPK Ruch w Pruszezu Gdańskim. Skończyło się jednak na ustawieniu gablotki. Żadnych materiałów, obrazujących osiągnięcia produkcyjne fabryki w

niej nie umieszczono i do dzisiaj stoi ona pusta.

Czyżby fabryka w Łapinie nie miała żadnych osiągnięć produkcyjnych, którymi mogłaby udowodnić swój udział w walce o pokój i Plan 6-letni?

JAN ROJKOWSKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Leon Pług — Nie wydrukujemy. Ob. B. Kłiryczyn — Pracownik stołeczny, który udzielił interesantowi niewłaściwej odpowiedzi, otrzymał nagana.

Ob. Ob. Lucja Chmielecka, Stanisław Jasnowski, Jerzy Kłuz, Rejman Piotr Wiśniewski, Feliks Kubacki, Anzelm Waniek, Alfons Meyer, Antoni Leschman, Ludwika Jasińska, Mariana Gips, Franciszek Siłwa, Antoni Kłiryczyn — W sprawach Waszych interweniuje.

Ob. Stanisław Stoliński — Gdynia. — Zakład pracy nie ma obowiązku pokrywać kosztów pogrzebu swych pracowników z własnych funduszy. Wypłata taka możliwa jest tylko z funduszy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i w wysokości, ustanowionej przez ten zakład.

Hollywoodzka trucizna

Amerykański dziennik „Christian Science Monitor” zamieszcza co czwartek tzw. „Przewodnik po kinoteatrach”. Wyliczając obrazy, wyświetlane w danym tygodniu na ekranach USA, dziennik podaje zarazem ich krótką, zamykającą się w jednym zdaniu, charakterystykę.

Rzecz znamienna, że nawet ta reakcyjna gazeta wyraża się w szeregu wypadków nader kwaśno o amerykańskiej produkcji filmowej. Rzecz w tym, że „Christian Science Monitor” związany z kołami klerykalnymi uważa za wskazane odgradywać się, dla zachowania pozorów od hollywoodzkiej tandety, a że nakład pisma jest stosunkowo niewielki, więc też i taki „niezależny” punkt widzenia nie może przynieść przemysłowcom filmowym większego uszczerbku.

Przytoczymy tu wzięte z dwóch numerów „Christian Science Monitor” tytuły oraz charakterystyki filmów amerykańskich — dają one doskonałe wyobrażenie o „przebojach” produkowanych na hollywoodzkim konwiejrze filmowym. A więc:

„Wielki rabuś klejnotów” — sensacyjny dramat o karierze słynnego złodzieja”.

„Niebezpieczna schadzka” — zwykły melodramat ze zwałce niem i morderstwem”.

„Druga kobieta” — melodramat psychologiczny, zawierający nieprawdopodobne wyjaśnienia tajemniczych i niesamowitych wydarzeń”.

„Pod łufą rewolweru” — melo-dramat o fantastycznym planie gangstera, który chciał uciec z więzienia”.

„W świecie kryminalistów” — nieprawdopodobny melodramat o pozbawionym, czci i wiary reporterze i dziewczynie, niewinnie osądzonej o morderstwo”.

„Szaleńcze awantury miłosne doktora Goebelsa” — historia dojścia do władzy hitlerowców i ich ministra propagandy, na przemian z perypetiami jego nie szczęśliwej miłości”.

„Czternaście godzin” — dramat psychologiczny, rozgrywający się wokół młodego człowieka, który chciał wyskoczyć z piętnastego piętra”.

„Istota z innego świata” — niesamowita historia o strasznym gościu z Marsa”.

„Maruder” — wstrętna historia z uwiedzeniem i zabójstwem”.

„Hultaj” — przynębiające opowiadanie o zbrodniach lądowych, następujących jedna po drugiej, aż do chwili jego zabójstwa”.

„M” — chorobliwie-ponury melodramat psychologiczny o obłąkanym zabójcy”.

„Człowiek z planety X” — pseudonaukowy melodramat o próbie najazdu wroga z przestrzeni międzyplanetarnej”.

„Bębny dzikusów” — młody zamarykanizowany król jednej

z wysp Pacyfiku udaremnia spisek czerwonych i skłania naród, aby przyjął protektorat Stanów Zjednoczonych”.

„Morderca, który podkradł się do Nowego Jorku” — melodramatyczna interpretacja groźby masowej epidemii”.

Najprzeróżniejsze zbrodnie, morderstwa, akty gwałtu, podane ze wszelkimi szczegółami i gruntowną znajomością rzeczy — oto codzienna dawka moralnej trucizny jaką kina amerykańskie karmią ludność Stanów Zjednoczonych.

(„Literaturna Gazeta”)

GŁOS SPORTOWY

Na zawodach hipicznych w Starogardzie

Ponad 5.000 widzów podziwiała sprawność jeźdźców i koni

W niedzielę odbyły się w Starogardzie wielkie zawody hipiczne oraz pokazy koni, zorganizowane przez miejscową sekcję jeździecką ZS „Ogniwo”. W zawodach, którym przyszedłoby się ponad 5 tys. widzów przybyłych ze wszystkich miejscowości woj. gdań-

Gnieźno) na koniu „Alchemik”. Drugim był Mieczysław Borsuk (PSO Starogard) na koniu „Clawigo”, trzecim Jan Chruszczewski (PSK Liszki) na klaczy „Hermina”.

W konkursie hipicznym ciężkim zwyciężyła członkini sekcji jeździeckiej LZS Racot Bronisława Stawińska na klaczy „Alraune”. Pokonała ona bezbłędnie 13 przeszkód wysokości 125 cm w czasie 1:19,2 min. Drugie miejsce zdobył Cz. Matkowski — (PSO Gnieźno) na ogierze „Ditmar” a trzecie Mieczysław Urzędowski (PSK Liszki) na klaczy „Haubica”.

Na zakończenie zawodów odbyły się pokazy koni, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie 36 odznak SPO zdobytych przez członków sekcji jeździeckiej ZS „Ogniwo”.

Dochód z imprezy przeznaczono na budowę Warszawy. (1)



Mieczysław Kościelny z ZS Ognio Starogard pokonuje przeszkodę.

skiego, brały udział sekcje jeździeckie ZS „Ogniwo” z Gnieźna, Kwidzyna, Liszek, Starogardu i LZS Racot.

Największe zainteresowanie wzbudził konkurs hipiczny, w którym startowało 45 koni. W konkursie hipicznym lekkim pierwsze miejsce zajął Czesław Matkowski (Państw. Stad. Ogierów

Pracownicy ZPGG i Hartwiga propagują sport kajakarski

W Krześni odbyły się towarzyskie zawody kajakowe z udziałem zespołów kół sportowych przy ZPGG Gdynia i Hartwig. Wszystkie biegi zakończyły się zwycięstwem osad ZPGG.

Impreza wzbudziła duże zainteresowanie wśród pracowników obu zakładów pracy. Praca nad umasowieniem sportu rozwijałaby się jeszcze lepiej, gdyby koła sportowe otrzymały poparcie

Sportowcy NRD w Warszawie

I bm. ekipa pływacka Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzięła udział w pracach przy budowie nowej Warszawy.

Młodzież „Conradinum” walczy o mistrzostwo

W Szkole Przemysłu Okrętowego „Conradinum” odbyły się mistrzostwa sportowe z udziałem około 250 zawodników i zawodniczek.

Wyniki ciekawych konkurencji lekkoatletycznych przedstawiają się następująco: bieg 100 m Niwiński 12 sek., rzut granatem — Micewicz — 62,67 m, skok w dal — Jachimowicz — 5,81 m. Wśród dziewcząt najwzrostniejszą była Mazur, która zwyciężyła w skoku w dal 3,97 m i w biegu na 60 m — 9,6 sek.

W piłce koszykowej zespół „Conradinum” przegrał z AZS 22:38.

R. WOŹNICZKO korespondent

Rosną kadry sędziów piłkarskich

W tych dniach zakończył się w Elblągu kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich, który ukończyło 9 osób. Są to: Bronisław Salwacki, Mieczysław Paszkowski, Eugeniusz Lichowski,

Aleksander Rudziński, Henryk Balik, Zbigniew Wisłocki, Zenon Giebelki, Zdzisław Górka i Eugeniusz Blaszczyk.

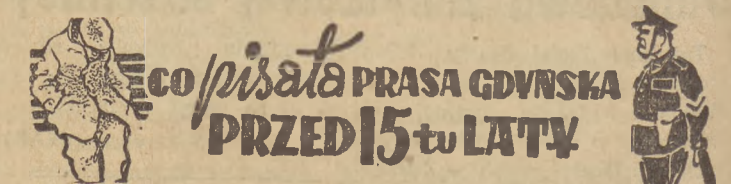
Kierownikiem kursu był insp. WKKF Wawrzyniak.

swoich rad zakładowych oraz dyrekcji. Do tej pory pomoc udzielana kołom sportowym jest niedostateczna i działacze sportowi wciąż jeszcze muszą borykać się sami z trudnościami przy organizowaniu zawodów.

R. TEOMIŃSKI korespondent

Wojewódzka narada wiejskiego aktyw sportowego

W Ośrodku Szkoleniowym ZSCh w Gdańsku przy ul. Hucisko nr 1 odbędzie się dziś o godz. 10 wojewódzka narada aktyw kulturalno-oświatowego i sportowego wsi.



KURIER BAŁTYCKI

Za chlebem

„Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 1937 roku wyemigrowało z Polski, w poszukiwaniu pracy, ogółem 75.016 osób. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, ruch wychodzący wykazuje znaczny, gdyż prawie dwukrotny wzrost, w okresie bo-wiem od stycznia do kwietnia ub. roku wyemigrowało z Polski 39.463 osoby” („K. B.” z dn. 9. 10. 1937 r.).

Strajk blacharzy w Gdyni

„Kurier Bałtycki” z dnia 4. 10. 1937 r. donosi o przygotowaniu blacharzy gdynskich do strajku. Powodem przygotowania strajku — jak pisze „K. B.” — są niezwykle niskie zarobki. Wbrew orzeczeniu komisji pojednawczo-rozjemczej właściciele przedsiębiorstw blacharskich samowolnie obniżyli wynagrodzenie pracowników poniżej minimum kosztów utrzy-

Codziennie zamachy samobójcze

„Ostatnio stosunkowo często notuje się w Gdyni zamachy samobójcze. W ciągu ub. trzech dni (5, 6 i 7 października 1937 — dop. red., „Gł. W.”) zanotowano aż 4 zamachy. Wczoraj znów niejaka Agnieszka Sz. z Oksywia usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie większej ilości esencji” („K. B.” z dnia 3. 10. 1937 r.).

Ogłoszenie

„Pomogę w nauce, zajmę się domem, za mieszkanie i utrzymanie. Mam maturę średnią i nauczycielską” („K. B.” z dn. 3. 10. 1937 r.).